nto extra. Kluczbork

wydanie bezpłatne

nto

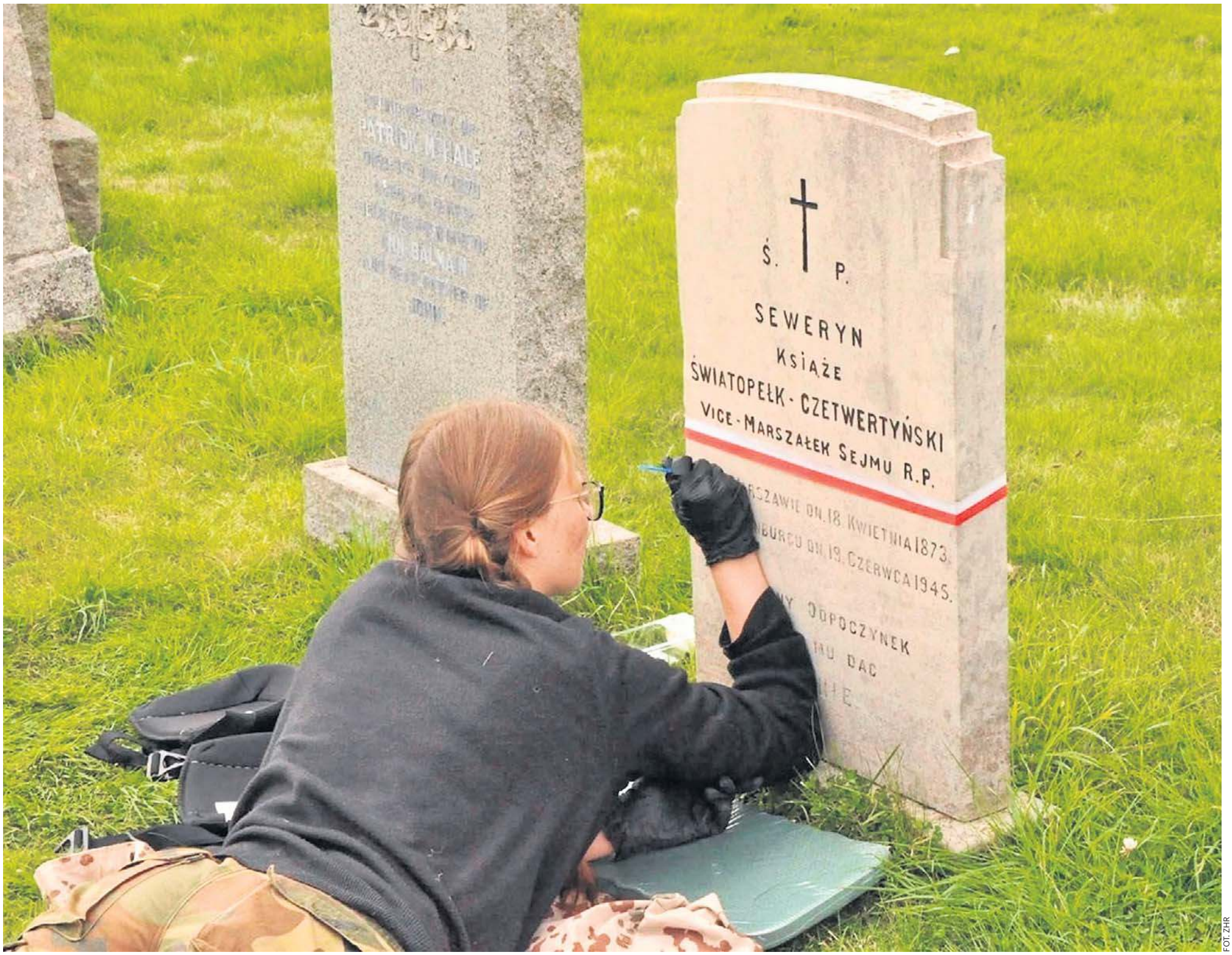
NOWA TRYBUNA OPOLSKA

Środa 30.09.2026

Kluczborska nauczycielka otrzymała Order Uśmiechu Str. 2

Ks. dr Jan Dzierżon doceniony przez Senat RP Str. 2

Radni chcą budowy nowej drogi ekspresowej. Ta trasa to połączenie z Warszawą i Kotliną Kłodzką Str. 8



FOT. ZHR

Dla nich lato to czas służby. Kluczborscy harcerze ZHR od lat odnajdują, dokumentują i remontują polskie groby w Szkocji str. 4

eprasa.pl da80a03c2f

ŚLADY PRZESZŁOŚCI

Zmienił światowe pszczelarstwo. Honory w Senacie

Milena Zatylna

Senat Rzeczypospolitej Polskiej ma uczcić ks. dr. Jana Dzierżona – pochodzącego z Ziemi Kluczborskiej wybitnego badacza pszczół, odkrywcę i reformatora. 13 października senatorowie mają przyjąć specjalną uchwałę w 120. rocznicę jego śmierci. W gmachu Senatu zostanie również otwarta wystawa poświęcona Dzierżonowi.

Pomysł jest zwieńczeniem obchodzonego na Ziemi Kluczborskiej Roku Dzierżonowskiego w związku ze 120. rocznicą śmierci naukowca. Z tej okazji Kluczbork był na początku września gospodarzem Ogólnopolskich Dni Pszczelarza. Teraz postać jednego z najsłynniejszych Ślązaków ma zostać przypomniana na forum ogólnopolskim.

– W Kluczborku pamięć o Dzierżonie jest bardzo żywa. Z uwagi na to, że była to naprawdę niezwykła postać, pomyślałem, że w Senacie również warto go zauważyć – tłumaczy senator Beniamin Godyla. - Dlatego będzie wystawa, a także senatorowie podejmą – najprawdopodobniej przez aklamację - uchwałę okolicznościową, żeby upamiętnić tego wielkiego Ślązaka.

Projekt został już przedstawiony na posiedzeniu senackiej Komisji Kultury i Środków Przekazu. Zgodnie z planem uchwała ma zostać podjęta 13 października. Również tego dnia zostanie otwarta wystawa.

Dzierżon pojedzie z Kluczborka do Warszawy

Ekspozycja powstanie we współpracy z Muzeum im. Jana Dzierżona w Kluczborku i będzie prezentowana na parterze gmachu Senatu przez około trzy tygodnie.

Muzeum dysponuje m.in. ekspozycją planszową poświęconą Dzierżonowi. Przedstawia ona biografię i najważniejsze dokonania „księcia pszczelarzy". Na wystawie znajdą się też pamiątki związane z naukowcem – jego życiem i pracą.

Na uroczystość ma przyjechać liczna delegacja z Opolszczyzny – przedstawiciele samorządów, środowiska pszczelarskiego, szkół i instytucji związanych z pielęgnowaniem pamięci o naukowcu.



FOT. URZĄD MIEJSKI W KLUCZBORKU

Ks. dr Jan Dzierżon ma swój pomnik w Kluczborku.

Ksiądz, który zmienił światowe pszczelarstwo

Jan Dzierżon urodził się 16 stycznia 1811 roku w Łowkowicach koło Kluczborka. Uczył się m.in. w Byczynie i we Wrocławiu, a następnie studiował teologię na Uniwersytecie Wrocławskim. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1834 roku. Był wikarym w Siołkowicach, a od 1835 do 1868 roku proboszczem parafii w Karłowicach. Równolegle z pracą duszpasterską prowadził obserwacje i eksperymenty w swoich pasiekach.

To właśnie one przyniosły mu międzynarodową sławę. Jan Dzierżon opracował rozwiązania pozwalające na łatwiejszy dostęp do wnętrza ula i zbudował rozbieralny ul skrzynkowy. Od jego nazwiska takie konstrukcje nazywano „dzierżonami".

Jego najważniejszym osiągnięciem naukowym było jednak odkrycie partenogenezy, czyli dziewórództwa pszczół. Jan Dzierżon wykazał, że trutnie rozwijają się z niezapłodnionych jaj. Teorię opublikował w 1845 roku. Środowisko naukowe nie przyjęło jej entuzjastycznie. Księdza spotkała ogromna krytyka, a nawet kpiny ze strony części środowiska badaczy.

Odkrycia Dzierżona stały się jednym z fundamentów nowoczesnego, racjonalnego pszczelarstwa. Naukowiec publikował, uczestniczył w zjazdach i wystawach, współpracował z organizacjami pszczelarskimi. Był honorowany przez władze i towarzystwa naukowe różnych krajów. W 1872 roku Uniwersytet w Monachium przyznał mu tytuł doktora honoris causa.

Po latach spędzonych w Karłowicach Jan Dzierżon wrócił w rodzinne strony. Zamieszkał w Maciejowie, gdzie nadal prowadził pasiekę. Zmarł 26 października 1906 roku i został pochowany na cmentarzu parafialnym w rodzinnej wsi. Właśnie 120. rocznica jego śmierci stała się impulsem do tegorocznych obchodów.

Pamięć o Dzierżonie jest szczególnie silna na ziemi kluczborskiej. Jego imię nosi muzeum w Kluczborku, które posiada liczne pamiątki po naukowcu: listy w językach polskim i niemieckim, fotografie, książki, odznaczenia, dyplomy i meble.

Teraz postać uczonego z Łowkowic ma zostać przypomniana w jednym z najważniejszych miejsc życia publicznego w Polsce.

– To jest podkreślenie jego pracy i dorobku, ale także podziękowanie tym wszystkim, którzy przez lata dbają o pamięć o nim – podsumowuje senator Beniamin Godyla. ©℗

EDUKACJA

Mariola Mandryga Damą Orderu Uśmiechu. Tę specjalną nagrodę przyznają same dzieci

Milena Zatylna

Mariola Mandryga, nauczycielka i harcmistrzyni z Byczyny, znalazła się w gronie nowych Dam i Kawalerów Orderu Uśmiechu. To wyjątkowe odznaczenie, bo przyznają je dzieci. - Czuję się przede wszystkim zaszczycona i bardzo doceniona. Wydawało mi się, że robię po prostu swoje - mówi laureatka.

Międzynarodowa Kapituła Orderu Uśmiechu ogłosiła nazwiska nowych laureatów 21 września, w Światowym Dniu Orderu Uśmiechu. Decyzję podjęto po przeanalizowaniu wniosków nadesłanych przez dzieci z całego świata.

Do grona Dam i Kawalerów Orderu Uśmiechu dołączy osiem osób: Alicja Andrzejewska ze Złotowa, prezes tamtejszego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci; dziennikarka i prezenterka Katarzyna Dowbor; poetka i działaczka społeczna Alicja Dudek; poetka i dziennikarka Stanisława Łowińska; nauczycielka i harcmistrzyni Mariola Mandryga z Byczyny; Remigiusz Sejwa, prezes Fundacji Small Big Hearts w Dallas; Remigiusz Śnieguła, założyciel i wolontariusz krakowskiej organizacji Muszkieterowie Szpiku, oraz sędzia, edukatorka i działaczka społeczna Anna Maria Wesołowska.



FOT. ARCHIWUM MARIOLI MANDRYGI

- Praca z dziećmi i młodzieżą to moja pasja - mówi Mariola Mandryga.

Nauczycielka i harcmistrzyni

Jedyną przedstawicielką Opolszczyzny w tym gronie jest Mariola Mandryga, od wielu lat związana z powiatem kluczborskim. Laureatka jest nauczycielką w Publicznej Szkole Podstawowej nr 2 w Kluczborku, a także harcmistrzynią Związku Harcerstwa Polskiego. Przez lata była m.in. komendantką Hufca ZHP w Byczynie.

- Praca z dziećmi i młodzieżą to moja pasja. Daje ogromnie dużo radości i satysfakcji. Mogłam już odejść na emeryturę, ale zostałam, bo uwielbiam moją pracę - podkreśla Mariola Mandryga.

„Wydawało mi się, że robię po prostu swoje"

Laureatka przyznaje, że decyzja kapituły była dla niej ogromnym zaskoczeniem. - Czuję się przede wszystkim zaszczycona, bardzo doceniona, bo wydawało mi się, że robię po prostu swoje. A jednak spora grupa młodych ludzi stwierdziła, że warto to podkreślić i może w taki sposób mi podziękować. Jestem szczęśliwa - mówi Mariola Mandryga. - Praca wychowawcza ma taką specyfikę, że jej efektów od razu nie widać. Czasami przychodzą dopiero po czasie. Kiedy po latach spotykam instruktorów, harcerzy czy ludzi ze szkoły i opowiadają mi, co z moich działań wpłynęło na ich życie, jestem w szoku, jak dużo zależy od wychowawcy. Wszystko, co robimy, ma znaczenie.

Order wymyślony przez dzieci

Order Uśmiechu ma z Opolszczyzną szczególny związek. Powstał w 1968 roku, a jego charakterystyczne uśmiechnięte słoneczko zaprojektowała dziewięcioletnia wówczas Ewa Chrobak z Głuchołaz. Jej projekt został wybrany spośród około 44 tysięcy prac nadesłanych przez dzieci. Pierwszym Kawalerem Orderu Uśmiechu został prof. Wiktor Dega.

Order jest jedynym tego rodzaju odznaczeniem przyznawanym dorosłym na wniosek dzieci. Podczas uroczystej dekoracji laureat jest pasowany czerwoną różą, a następnie musi wypić puchar soku z cytryny.

- Wiem, że mnie to czeka, ale tej próby się nie obawiam - zapewnia Mariola Mandryga. - Myślę, że dam radę.

Od 1968 roku Orderem Uśmiechu uhonorowano już ponad tysiąc osób z kilkudziesięciu krajów świata. Wśród laureatów znaleźli się m.in. Jan Paweł II, Dalajlama, Matka Teresa z Kalkuty, Astrid Lindgren, Tove Jansson, J.K. Rowling czy Irena Sendlerowa. ©℗

eprasa.pl da80a03c2f

REKLAMA
0011586473

30 lat IKEA Wrocław

IKEA®

30 zł rabatu

na następne zakupy za każde wydane **300 zł**



Oferta dla Klubowiczów **IKEA Family** lub **IKEA Business Network**

Promocją nie są objęte usługi oraz produkty IKEA Food. Oferta ważna w dn. 01.10–31.10.2026 lub do wyczerpania zapasów w IKEA Wrocław, w Studio planowania i zamówień w Lubinie, Opolu i Ostrowie Wielkopolskim oraz na IKEA.pl / aplikacji IKEA i kanałach zdalnych dla klientów kwalifikujących się do promocji na podstawie kodu pocztowego. Kody pocztowe obszarów objętych promocją znajdują się w załączniku do regulaminu. Kod rabatowy będzie dostępny po zalogowaniu do profilu Klubowicza w przeglądarce internetowej, w ciągu 48 godzin od odebrania zakupów promocyjnych. Rabat można zrealizować do 30.11.2026. Regulamin dostępny na IKEA.pl/regulaminy.
Oferta obejmuje zakupy na raty.

© Inter IKEA Systems B.V. 2023

eprasa.pl da80a03c2f

SŁUŻBA W ZHR

Po wojnie nie mogli wrócić do Polski. O ich groby dbają kluczborscy harcerze

Polskie groby są rozsiane po całym świecie. Wiele z nich, często zapomnianych, znajduje się na Wyspach Brytyjskich. Odszukiwaniem i profesjonalną renowacją tych miejsc zajmują się harcerze z opolskiego ZHR.

Marcin Żukowski

Od kilku lat końcówka wakacji dla wielu młodych instruktorów Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej oznacza wytężoną pracę w nietypowym miejscu, bo na szkockich cmentarzach. W tym roku druhny i druhowie działali na cmentarzu Mount Vernon w Edynburgu.

- Przy wsparciu konserwatora zabytków odrestaurowaliśmy 29 polskich nagrobków, przywracając im należny wygląd i chroniąc pamięć o spoczywających tam rodakach – informuje hm. Adam Ziembowicz z Kluczborka, koordynator wyprawy, a na co dzień komendant Chorągwi Harcerzy Ziemi Opolskiej im. rtm. Witolda Pileckiego.

Nieodłączną częścią każdej edycji projektu ZHR „Semper Fidelis - Szkocja" są również poszukiwania i dokumentowanie grobów Polaków na mniejszych, często zapomnianych cmentarzach w całej Szkocji.

- W tym roku nasi harcerze przemierzyli wschodnie wybrzeże kraju, przeprowadzając 12 inwentaryzacji polskich miejsc pochówku – wyjaśnia hm. Adam Ziembowicz.

To groby naszych rodaków, którzy zazwyczaj po zakończeniu II wojny światowej nie mogli wrócić do Polski. Mimo czynnej walki zbrojnej resztę życia zmuszeni byli spędzić na emigracji.

Jak wskazuje szef wyprawy, projekt „Semper Fidelis" to także spotkania z Polonią, w tym z żyjącymi na Wyspach Brytyjskich weteranami II wojny światowej oraz nawiązywanie relacji z harcerską bracią z ZHP Świat.

- Ważnym momentem tegorocznej wyprawy było również uczczenie 85. rocznicy powstania 1. Samodzielnej Brygady Spadochronowej gen. Stanisława Sosabowskiego. Na wzgórzu Kincraig Point w hrabstwie Fife wspólnie oddaliśmy hołd żołnierzom, którzy tworzyli tę niezwykłą jednostkę – relacjonuje Adam Ziembowicz.

W działaniach wzięli udział harcerze ze środowisk ZHR z Kluczborka, Opola, Głubczyc i Warszawy.

- Służba na cmentarzach w Szkocji była niezwykle satysfakcjonująca. Część nagrobków zastaliśmy w naprawdę opłakanym stanie - zmurszałe, z nieczytelnymi inskrypcjami. Po kilku dniach pracy całkowicie zmieniły swoje oblicze i były wręcz nie do poznania. Pamięć o zmarłych jest dla mnie istotną kwestią, więc tym bardziej cieszę się, że mogłem wziąć udział w tej akcji. Zainspirowała mnie, by być może w przyszłości odnaleźć podobne pole służby w innym państwie, gdzie w zapomnieniu spoczywają nasi rodacy – dzieli się wrażeniami phm. Dominik Skibiński, drużynowy z Głubczyc.



FOT. ZHR

Projekt „Semper Fidelis" to pamięć o tych, którzy walczyli dla Polski, ale nie mogli do niej wrócić.


FOT. ZHR

Cenne działanie wychowawcze...



FOT. ZHR


FOT. ZHR

W tym roku druhny i druhowie działali na cmentarzu Mount Vernon w Edynburgu.


FOT. ZHR

Trzon grupy stanowią instruktorzy ZHR z powiatu kluczborskiego.

- Dla mnie projekt „Semper Fidelis" to przede wszystkim pamięć o tych, którzy walczyli dla Polski, ale nie mogli do niej wrócić. To okazja do przypomnienia sobie historii i przypisania konkretnej osoby do wydarzeń, które miały ogromny wpływ na świat. Te godziny przy nagrobkach to dobry czas, by trochę porozmyślać. By zastanowić się też nad własną postawą. Muszę przyznać, że pobyt w Szkocji i doświadczenie jej uroków, piękna, sprawia, że nie dziwię się, że część z tych ludzi uznała Szkocję za swoją drugą ojczyznę – dodaje pwd. Jakub Cygan, drużynowy 10. Opolskiej Drużyny Harcerzy „Warna".

To cenne działanie wychowawcze może liczyć na wsparcie wielu ludzi i instytucji. Najważniejszą jest Narodowy Instytut Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą „Polonika", który przekazał na ten cel dotację.

eprasa.pl da80a03c2f

REKLAMA 0011583607

Kredyt Przyjazny

na plan, który warto zrealizować

Kredyt gotówkowy z oprocentowaniem zmiennym, bez zabezpieczeń

Niższe oprocentowanie: Ekologia • Komfort • Rekreacja



7,80%
zmienne oprocentowanie w skali roku

8,08%
RRSO

0%
prowizji

KBS 1898 Krakowski Bank Spółdzielczy

www.kbsbank.com.pl

Oddział Praszka,
ul. Mickiewicza 1, 46-320 Praszka,
tel.: 34 359 13 31

Krakowski Bank Spółdzielczy z siedzibą w Krakowie, Rynek Kleparski 8, 31-150 Kraków zarejestrowany w rejestrze przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego prowadzonym przez Sąd Rejonowy dla Krakowa Śródmieścia w Krakowie, XI Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego, pod nr KRS: 0000078979, NIP: 675-000-60-27, REGON: 000500286.

Kredyt Przyjazny z oprocentowaniem zmiennym, bez zabezpieczeń. Kwota Kredytu: od 1.000 zł do 170.000 zł. Okres spłaty Kredytu: od 3 miesięcy do 8 lat. Oprocentowanie: 7,80% (oparte o stopę referencyjną NBP stanowiącą stawkę bazową i marżę Banku: 4,05%). Stawka bazowa obowiązuje w całym półroczu kalendarzowym i będzie zmieniana na podstawie stopy referencyjnej NBP obowiązującej w ostatnim dniu poprzedniego półrocza. Prowizja 0%. Udzielenie Kredytu zależy od pozytywnej oceny zdolności kredytowej Klienta. Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO) wynosi 8,08%, przy następujących założeniach: całkowita kwota Kredytu 31.000,00 zł, całkowita kwota do zapłaty 36.202,08 zł, oprocentowanie zmienne 7,80% w stosunku rocznym, całkowity koszt Kredytu 5.202,08 zł (w tym: prowizja 0,00 zł, odsetki 5.202,08 zł), umowa zawarta na 48 miesięcy, 48 miesięcznych rat kapitałowo-odsetkowych: 47 równych rat po 754,22 zł i ostatnia 48 rata wyrównawcza: 753,74 zł. W przykładzie założono, że: Klient nie skorzystał z możliwości obniżenia oprocentowania, wysokość raty nie ulegnie zmianie w całym okresie kredytowania, a spłaty będą dokonywane terminowo. Kalkulacja została dokonana na dzień 01.07.2026 r. na reprezentatywnym przykładzie. Niniejszy materiał ma charakter wyłącznie informacyjny i nie stanowi oferty w rozumieniu ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks Cywilny.

Twój bank. Twoja przyszłość. Nasze wspólne wartości

eprasa.pl da80a03c2f

ENERGETYKA

Mieszkańcy Wołczyna powiedzieli, co myślą o wiatrakach. Liczą na niższe ceny prądu



FOT. ARCHIWUM

Duże skupiska farm wiatrowych w regionie są m.in. na terenie gmin Grodków i Prudnik.



FOT. ARCHIWUM / ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE

Opowiadając się za budową wiatraków, ludzie przede wszystkim ufają, że taka inwestycja przełoży się na obniżenie rachunków.

Bolesław Bezeg

Zwolenników inwestycji w energetykę wiatrową na terenie gminy Wołczyn jest trzy razy więcej, niż przeciwników. Ludzie liczą na tańszy prąd.

Przez lata produkcja prądu w Polsce opierała się przede wszystkim na węglu. Dziś ten model się zmienia i to coraz szybciej. Z każdym kolejnym miesiącem coraz większą rolę mają odgrywać odnawialne źródła energii, w tym wiatr i słońce. Powód jest prosty: musimy ograniczać spalanie paliw kopalnych, a jednocześnie potrzebujemy coraz więcej prądu.

Alternatywą dla węgla są elektrownie wiatrowe. Energia z OZE jest tańsza, a jej produkcja i dystrybucja uniezależniona od sytuacji geopolitycznych. Inwestycje te wywołują sporo emocji. Jak tłumaczą przedstawiciele branży OZE, w dyskusji publicznej na ten temat jest jednak wiele manipulacji, półprawd i niedopowiedzeń. Nowa Trybuna Opolska od miesięcy poświęca temu tematowi wiele miejsca. Rozmawiamy z przedstawicielami owej branży, ekspertami, samorządowcami, a przede wszystkim z mieszkańcami. To na opinii tych ostatnich szczególnie nam zależy.

Dlatego na nasze zlecenie przeprowadzono badania wśród mieszkańców gminy Wołczyn, gdzie planowane są takie inwestycje. Pracownicy firmy K+Research przepytali 150 pełnoletnich osób zameldowanych na terenie gminy. Co mówią wyniki? Okazuje się, że zwolenników inwestycji w energetykę wiatrową na terenie gminy Wołczyn jest trzy razy więcej, niż przeciwników.



FOT. ISTOCK

Burmistrz Wołczyna zapowiada szeroko zakrojone konsultacje społeczne dotyczące budowy wiatraków na terenie gminy.

Na konkretne pytanie o rozwój farm wiatrowych na terenie gminy Wołczyn 47 proc. respondentów udzieliło odpowiedzi pozytywnych. 29 proc. wybrało wariant „zdecydowanie tak", a kolejne 18 proc. odpowiedź oznaczającą umiarkowane poparcie.

Oznacza to, że niemal połowa ankietowanych mieszkańców gminy Wołczyn deklaruje poparcie dla rozwoju lądowej energetyki wiatrowej na jej terenie. Przeciwnych jest 15 proc., ale aż 38 proc. badanych nie opowiedziało się jednoznacznie po żadnej ze stron. Jeśli inwestycje powstaną, mieszkańcy oczekują przede wszystkim tańszej energii oraz konkretnych korzyści dla lokalnej infrastruktury.

Ciekawe rezultaty przynosi porównanie odpowiedzi dotyczących samej gminy z pytaniem o rozwój lądowej energetyki wiatrowej w całej Polsce.

W przypadku Polski poparcie zadeklarowało 43 proc. badanych mieszkańców gminy Wołczyn, 14 proc. wyraziło sprzeciw, a kolejne 43 proc. wybrało środek skali. W przypadku inwestycji na terenie własnej gminy poparcie wzrosło do 47 proc., odsetek przeciwników wyniósł 15 proc., natomiast grupa wybierająca odpowiedź neutralną zmniejszyła się do 38 proc. Badanie nie wskazuje więc, aby perspektywa lokalizacji elektrowni wiatrowych bliżej miejsca zamieszkania wydawała się niekorzystna.

Najsilniejsze poparcie dla rozwoju energetyki wiatrowej w gminie odnotowano wśród osób w wieku 45-54 lata. W tej grupie pozytywne odpowiedzi miały stanowić łącznie 76 proc.

Zapytano również mieszkańców, czego oczekują w związku z ewentualnym rozwojem farm wiatrowych. Pytanie dotyczyło korzyści innych, niż dodatkowe wpływy podatkowe do budżetu gminy. Zdecydowanie najczęściej wskazywana była tańsza energia elektryczna dla mieszkańców. Taką korzyść chciałoby osiągnąć 62 proc. respondentów. Szczególnie często wskazywały ją osoby w wieku 35-44 lata, wśród których odsetek wyniósł 73 proc., oraz grupa w wieku 45-54 lata, gdzie było to 76 proc.

Na drugim miejscu znalazły się inwestycje w gminę. 45 proc. ankietowanych oczekiwałoby rozwoju i modernizacji lokalnej infrastruktury, na przykład dróg lub oświetlenia.

Kolejne 34 proc. ankietowanych wskazało wsparcie lokalnych inicjatyw i organizacji, m.in. związanych ze sportem, kulturą, szkołami czy OSP. Niewiele mniej, 33 proc., oczekiwałoby stworzenia finansowanego przez inwestorów funduszu partycypacyjnego przeznaczonego dla osób mieszkających najbliżej turbin. Tylko 3 proc. respondentów przy tym pytaniu wskazało odpowiedź „nie mam zdania/nie wiem".

W próbie znalazło się 51 proc. kobiet i 49 proc. mężczyzn. Najliczniejsze były osoby w wieku 35-44 lata, stanowiące 32 proc. respondentów, oraz mieszkańcy w wieku 25-34 lata, których było 28 proc. Badanie obejmowało mieszkańców różnych miejscowości. Największą część próby, 33 proc., stanowili mieszkańcy Wołczyna. Po 5-6 proc. respondentów pochodziło m.in. z Komorzna, Gierałcic, Krzywiczyn, Skałąg i Szymonkowa, a mieszkańcy pozostałych miejscowości stanowili mniejsze grupy.

Wynikami badań nie jest zdziwiony Jan Leszek Wiącek, burmistrz Wołczyna.

- Przede wszystkim mieszkańcy są coraz bardziej wyedukowani w kwestii odnawialnych źródeł energii i są w stanie realnie oceniać wartość takich inwestycji, a także potencjalne zagrożenia czy korzyści - mówi burmistrz.

We wszystkich sołectwach, gdzie planowane mogą być inwestycje w energetykę wiatrową gmina przeprowadzi konsultacje.

- Zrobimy wszystko, aby wzięło w nich udział jak najwięcej mieszkańców - mówi Jan Leszek Wiącek.

©℗

nto.pl

Redaktor naczelny
Tomasz Kapica
Newsroom
Robert Lodziński
Wydawca
Marcin Żukowski

www.nto.pl

Redakcja
ul. Powstańców Śląskich 9,
45-086 Opole
tel. 77 44 32 500
w godz. od 8.00 do 16.00
nto@nto.pl oraz online@nto.pl
Dyrektor biura reklamy
Tomasz Jaroch
Dyrektor marketingu
Justyna Duchnowska

Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
41-203 Sosnowiec Milowice,
ul. Baczyńskiego 25a

PRO MEDIA SPÓŁKA Z O.O.

Wydawca Pro Media Sp. z o.o.
ul. Powstańców Śląskich 9,
45-086 Opole
Prezes zarządu
Robert Glinkowski
Projekt graficzny
Tomasz Bocheński

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.nto.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl da80a03c2f

AUTOREKLAMA 0011583700

Twoja firma. Nasi odbiorcy

Dotrzyj do klientów
z całej Opolszczyzny!

GAZETA

nto NOWA TRYBUNA OPOLSKA

Codzienne wydanie Nowej Trybuny Opolskiej – obecność Twojej marki w tradycyjnym wydaniu.

INTERNET

nto.pl

Promocja Twojej firmy w jednym z najważniejszych regionalnych serwisów informacyjnych.

MEDIA SPOŁECZNOŚCIOWE

Docieraj do odbiorców także za pośrednictwem naszych kanałów społecznościowych.

Zwiększ widoczność swojej firmy!
Zgłoś się do Biura Reklamy NTO

Dobierzemy rozwiązanie dopasowane do Twoich potrzeb.
Porozmawiajmy o Twojej reklamie – e-mail: **reklama@nto.pl** • tel. **693 960 978**
Biuro Reklamy nto, ul. Powstańców Śląskich 9, Opole, czynne: pn.–pt. 8.00–15.00

NOWA TRYBUNA OPOLSKA – **Codziennie w zasięgu Twojej ręki**

eprasa.pl da80a03c2f

NA DROGACH

Radni chcą budowy nowej drogi ekspresowej

Mirosław Dragon

Coraz szersze poparcie zyskuje idea budowy drogi ekspresowej nr 46. Uchwały w tej sprawie podjęli też kluczborscy radni gmin i powiatu.

Budowę drogi ekspresowej S11 popierają także liczne samorządy. Najwcześniej Rada Miasta Częstochowy, a zaraz potem Rada Miasta Opola oraz Rada Miejska w Kluczborku przegłosowały uchwały z poparciem dla budowy planowanej drogi ekspresowej nr 46.

Apele i stanowiska popierające wpisanie drogi ekspresowej S46 (S45/S46 – nazwa robocza) - „Szlak Staropolski" do Rządowego Programu Budowy Dróg Krajowych do 2030 r. (z perspektywą do 2033 r.) uchwalili już radni z gmin: Kluczbork, Olesno, Wołczyn, Byczyna, Lasowice Wielkie, Praszka, Gorzów Śląski, Radłów, Nysa, a także z powiatu oleskiego, kluczborskiego, opolskiego i nyskiego.

W Sejmie RP działa już specjalny zespół parlamentarny. Jego przewodniczącym jest senator z Opolszczyzny Beniamin Godyla (KO).

– Chcemy wspierać działania społeczników, którzy walczą o tę drogę. Lobbujemy za tym, żeby droga znalazła się na liście inwestycji drogowych w naszym kraju – mówi senator Beniamin Godyla.

W skład Parlamentarnego Zespołu ds. Budowy Drogi Ekspresowej S46 weszło 11 parlamentarzystów, posłów i senatorów RP: Halina Bieda, Beniamin Godyla, Tadeusz Jarmuziewicz, Wojciech Konieczny, Tomasz Kostuś, Paweł Masełko, Jarosław Rusiecki, Krzysztof Słoń, Piotr Woźniak, Jacek Włosowicz, Łukasz Ściebiorowski.

Zgodnie z planami tzw. Szlak Staropolski ma biec od granicy Polski z Czechami w Kudowie-Zdroju, a dalej przez Opole, Częstochowę, Kielce, Kraśnik, Lublin aż do Włodawy, czyli do wschodniej granicy.

- Dla nas kluczowy jest odcinek z Opola (z autostrady A4) do Częstochowy (do autostrady A1) przebiegający przez okolicę północnej Opolszczyzny i drogę ekspresową S11. Umożliwi on ekspresowy dojazd z Opola do Warszawy, a dalej aż do Gdańska - zwraca uwagę Andrzej Gbur, społecznik z Kluczborka, który zabiega w samorządach i instytucjach o poparcie dla tej trasy. ©℗

ŚLADY PRZESZŁOŚCI

Bronił Lwowa, walczył z bolszewikami

Milena Zatylna

Na Cmentarzu Komunalnym w Wołczynie grób Franciszka Kunaszewskiego został oznaczony specjalnym insygnium „Grób Weterana Walk o Wolność i Niepodległość Polski". To upamiętnienie człowieka, który przeszedł przez front I wojny światowej, walczył w obronie Lwowa, a później w wojnie polsko-bolszewickiej.

W uroczystości wzięli w niej udział członkowie rodziny Franciszka Kunaszewskiego, przedstawiciele samorządu oraz osoby zaangażowane w zachowanie pamięci o weteranie. Jego biografię przedstawili najbliżsi. Inicjatorami oznaczenia mogiły byli Krzysztof Kunaszewski oraz pasjonat lokalnej historii Damian Miś.

- Uroczystość w Wołczynie była niezwykle poruszającym i pełnym dumy momentem, podczas którego oddaliśmy należyty hołd bohaterowi naszej wolności - świętej pamięci Franciszkowi Kunaszewskiemu - mówił Damian Miś. - Oznaczenie jego mogiły znakiem pamięci to nie tylko akt historycznej sprawiedliwości, ale przede wszystkim żywy dowód na to, że pamięć o ludziach, którzy krew i młodość oddali za Ojczyznę, nigdy nie gaśnie.

Z armii Austro-Węgier do obrony Lwowa

Życiorys Franciszka Kunaszewskiego wpisuje się w burzliwą historię Polaków urodzonych na Kresach na początku XX wieku. Przyszedł na świat w Winnikach pod Lwowem jako syn Jana i Tekli (z domu Kość). Ukończył pięć klas szkoły powszechnej.

W 1916 roku został powołany do armii austro-węgierskiej. Walczył na froncie włoskim I wojny światowej i służył w jej szeregach do 20 listopada 1918 roku. Po zakończeniu wojny wrócił w rodzinne strony. Polska dopiero odzyskiwała niepodległość, a o Lwów trwały walki.

Kunaszewski wziął udział w obronie miasta. Przez kolejne 27 miesięcy walczył w wojnie polsko-ukraińskiej, a następnie polsko-bolszewickiej. Służył jako żołnierz 3. kompanii 1. Pułku Piechoty Strzelców Lwowskich. Za swoją służbę został odznaczony m.in. Odznaką Pamiątkową „Orlęta" oraz Medalem Pamiątkowym za Wojnę 1918-1921.

Wojskowa historia rodziny nie zakończyła się na Franciszku. Jego syn Tadeusz również został żołnierzem i walczył podczas II wojny światowej.

Po wojnie zamieszkał w Wołczynie

Franciszek Kunaszewski założył rodzinę. Jego żoną została Irena z domu Dudycz. Małżeństwo wychowało dwóch synów - Tadeusza i Henryka. Po wojnie rodzina trafiła na tzw. Ziemie Odzyskane i osiedliła się w Wołczynie.

Tutaj Kunaszewski rozpoczął kolejny, już pokojowy etap życia. Podjął pracę w Śląskiej Fabryce Drożdży, gdzie był majstrem zmianowym. Jak wspominają najbliżsi, był ceniony za fachowość i pracowitość.

Specjalne oznaczenie IPN

Insygnium umieszczone na mogile Franciszka Kunaszewskiego jest elementem programu „Grób Weterana Walk o Wolność i Niepodległość Polski", prowadzonego przez Instytut Pamięci Narodowej na podstawie ustawy z 22 listopada 2018 roku. Jego celem jest odnajdywanie i ewidencjonowanie miejsc spoczynku osób zasłużonych w walkach o niepodległość oraz ich trwałe upamiętnianie.

Takie oznaczenia pojawiają się także na innych cmentarzach w regionie. W lipcu 2026 roku na Cmentarzu Komunalnym w Kluczborku insygnium otrzymała mogiła Szczepana Głowackiego - powstańca wielkopolskiego, uczestnika wojny polsko-bolszewickiej, żołnierza Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich i obrońcy Tobruku. Wnioskodawcą także w tym przypadku był Damian Miś.

- Oznaczenie grobu Franciszka Kunaszewskiego sprawia, że jego historia nie pozostaje wyłącznie częścią rodzinnej pamięci - tłumaczy Damian Miś. - Staje się również fragmentem historii Wołczyna i ludzi, którzy po wojennych doświadczeniach znaleźli tutaj swój nowy dom. ©℗

REKLAMA 0011585389

Biżuteria Handmade
OPOLE
Wiewióra
ul. Edmunda Osmanczyka16
ul. Tadeusza Kościuszki 13/2



SPRZEDAŻ
NAPRAWY
PROJEKTOWANIE
RĘCZNE
WYKONANIE

+ 48 882 939 051



Serdecznie zapraszamy wszystkich do odwiedzenia
NOWEGO
SKLEPU BIŻUTERII
na ul. Kościuszki 13/2
WWW.WIEWIORA.EU
wiewiora.eu
WIEWIORA.EU

REKLAMA 0011583270

FIRMA NIEMIECKA
zajmująca się wykończeniem wnętrz
w sklepach meblowych
ZATRUDNI:
• BRYGADZISTĘ
– mile widziane doświadczenie
• PRACOWNIKÓW DO PRAC:
budowanie ścianek,
prace podłogowe, malowanie i tapetowanie
• PRACOWNIKÓW
DO WYKŁADANIA
PŁYTEK CERAMICZNYCH



KONTAKT 0049 170 28 051 55 info@projekt-raeume.de

eprasa.pl da80a03c2f

REKLAMA 0011584553



Poszukujemy pracowników na stanowiska:

- Magazynier (k/m)
- Elektromonter - serwis (k/m)
- Specjalista ds. IT/ Microsoft 365 Solution Developer (k/m)
- Kierownik robót budowlanych (k/m)
- Mechanik maszyn i urządzeń - brygadzista (k/m)
- Operator żurawia samojezdnego - pracownik transportu (k/m)
- Kontroler jakości (k/m)
- Mistrz produkcji (k/m)
- Spawacz (k/m)
- Ślusarz (k/m)
- Mechanik maszyn i urządzeń (k/m)
- Elektromonter (k/m)
- Mechanik maszyn i urządzeń hydraulicznych – serwis (k/m)
- Mechanik maszyn i urządzeń – serwis (k/m)
- Wytaczarz - przyuczenie (k/m)
- Operator obróbki ciężkiej - przyuczenie (k/m)

Oferujemy:

- ✓ pracę w spółce o ugruntowanej pozycji na rynku
- ✓ zatrudnienie w oparciu o umowy o pracę
- ✓ wynagrodzenie podstawowe + premia uznaniowa
- ✓ możliwość rozwoju poprzez udział w szerokiej ofercie szkoleniowej
- ✓ bezpłatne lekcje jęz. angielskiego
- ✓ dodatkowe świadczenia z Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych
- ✓ spotkania integracyjne
- ✓ ubezpieczenie grupowe oraz prywatną opiekę medyczną
- ✓ pakiety sportowe
- ✓ możliwość zdobycia dodatkowego wynagrodzenia w ramach programu poleceń pracowniczych

Prosimy również o dopisanie do przesłanych aplikacji zgody o następującej treści: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez Famak S.A. w Kluczborku, ul. Fabryczna 5 w celu udziału w postępowaniu rekrutacyjnym”

CV PROSIMY WYSYŁAĆ NA ADRES:
REKRUTACJA@FAMAK.PL
510 991 382
www.famak.pl

eprasa.pl da80a03c2f

KOŚCIÓŁ

To była jubileuszowa opolska pielgrzymka na Jasną Górę. Pielgrzymi z Kluczborka szli przez 5 dni

Marcin Żukowski

Podsumowujemy tegoroczną jubileuszową 50. Pieszą Pielgrzymkę Opolską na Jasną Górę. Opisywaliśmy dla Was całe wydarzenie. Relacje z poszczególnych dni, z obszernymi galeriami zdjęć, znajdziecie w portalu nto.pl.

Jubileuszowa 50. Piesza Pielgrzymka dotarła do celu. Oficjalnie wzięło w niej udział 2886 pątników, choć zapewne w większości grup pojawiały się osoby, które pielgrzymowały tylko w wybranych dniach. Biorąc pod uwagę również pątników duchowych, którzy z pielgrzymami wędrującymi łączyli się w modlitwie, liczba uczestników była zdecydowanie wyższa.

Grupa z Kluczborka wyruszyła 18 sierpnia. Była współtworzona przez dwie kluczborskie parafie. Jej przewodnikiem był ks. Łukasz Klęczar. Liczną grupę stanowiły siostry józefitki. Droga na Jasną Górę zajęła im 5 dni.



FOT. MARCIN ŻUKOWSKI

W grupie kluczborskiej licznie pielgrzymowały siostry józefitki.

Było kilka nowości

To m.in. obecność Najświętszego Sakramentu w drodze. Były też nowe grupy. Pierwsza z nich to grupa pielgrzymów z Głuchołaz, która pod przewodnictwem ks. Jana Pandera na szlak wyruszyła już w sobotę, 15 sierpnia, a więc w drodze spędzili aż 8 dni. W Nysie głuchołazianie połączyli się z pątnikami z Paczkowa i nyskiej parafii ojców werbistów. Od tego czasu wspólnie tworzyli grupę szóstą żółtą.

Drugą nową grupą była grupa biblijna Lectio Divina, która przyjęła numer 22. Inicjatorką jej powstania była s. Samuela, franciszkanka szpitalna. Duchowymi opiekunami grupy byli ks. Łukasz Florczyk i diakon stały Waldemar Wczasek.

Biskupi na szlaku

Pielgrzymom towarzyszyli w drodze biskupi. W Kamieniu Śląskim Mszę świętą dla strumienia opolskiego odprawił biskup Waldemar Musioł, który przypominał, że w życiu warto zaufać Panu Jezusowi.

- Pomysł Jezusa na moje życie jest z całą pewnością lepszy od mojego. Przyniesie mi, obok koniecznej nieraz rezygnacji i poświęcenia, wiele radości i szczęścia, otworzy nowe perspektywy, zaprowadzi do cudownych ludzi, pozwoli nawiązać wspaniałe relacje i pięknie żyć – tłumaczył.

W sanktuarium na Górze Świętej Anny Mszy świętej przewodniczył bp Rudolf Pierskała. Zwracał uwagę na konieczność budowania mostów między ludźmi.

- Budujemy mosty między nami, gdy używamy trzech słów bardzo ważnych w codziennym życiu: proszę, dziękuję, przepraszam. Te trzy słowa to miłość wzajemna na co dzień – mówił.

Głównym celebransem Mszy świętej odprawionej w Strzelcach Opolskich był biskup Waldemar Musioł, natomiast słowo wygłosił biskup Andrzej Czaja. Ordynariusz opolski przypominał o konieczności codziennej formacji.

- Podobni do Chrystusa będą godni nieba. Dlatego trzeba mocno wziąć sobie do serca, że jeżeli myślę o niebie, które jest mi obiecane, to trzeba w codzienności współpracować z Bogiem – mówił biskup opolski Andrzej Czaja.

Biskup ordynariusz towarzyszył także grupom w fizycznym pokonywaniu kolejnych kilometrów. Pielgrzymi mieli okazję wysłuchać słowa, ale też zadawać pytania w nurtujących ich sprawach.

Pielgrzymi dotarli na Jasną Górę w sobotę, 22 sierpnia. W homilii biskup opolski Andrzej Czaja zdecydowanie wskazywał, że nie ma w ludzkim życiu nic ważniejszego niż słuchanie Boga. W związku z tym zapowiedział rozwój duszpasterstwa biblijnego w diecezji opolskiej. ©℗

REKLAMA 0011583473

KOMPLEMENTARNA
NIEPUBLICZNA SZKOŁA
PODSTAWOWA W BIADACZU

TRWA REKRUTACJA

SZKOŁA, KTÓRA WIDZI TWOJE DZIECKO

Wiedza • wartości • relacje

Przyjazna edukacja, która rozwija samodzielność, ciekawość i talenty.

MOŻLIWOŚĆ EDUKACJI DOMOWEJ

DLACZEGO KNSP?

- Małe klasy – maksymalnie 16 uczniów
- Angielski, niemiecki, hiszpański – języki obce od najmłodszych lat
- Pedagogika Montessori – nauka przez działanie i doświadczenie
- Indywidualne podejście – przestrzeń dla talentów dziecka
- Ocenianie kształtujące – informacja zwrotna, która wspiera rozwój
- Myślenie krytyczne – pytania, analiza i samodzielne wnioski

UMÓW SPOTKANIE I POZNAJ NASZĄ SZKOŁĘ

☎ 696 269 572 www.knsp.edu.pl Biadacz, ul. Kluczborska 23

Komplementarna Niepubliczna Szkoła Podstawowa w Biadaczu

REKLAMA 0011583474

AKADEMIA MUCHA VOLLEY

MAŁY KROK.

WIELKA SIATKARSKA PRZYGODA!

TRWA NABÓR • DOŁĄCZ DO NAS

MUCHA VOLLEY



NAJPIERW ZABAWA. POTEM WIELKA SIATKÓWKA.

Ruch i sprawność • Nauka gry • Drużyna i przyjaźnie

KLUCZBORK BYCZYNA WOŁCZYN MURÓW

Treningi siatkówki dla dziewczynek i chłopców
Dla dzieci z klas 1–8 szkoły podstawowej

ZAPISY: 724 524 362

Facebook • Akademia Mucha Volley

eprasa.pl da80a03c2f

REKLAMA 0011583671

PROSTA POŻYCZKA
na drobne marzenia.

- 0 zł prowizji
- niskie RRSO 8,29%
- do 3000 zł nawet w kilka minut



KLUCZBORK, ul. Bankowa 1/1
tel. 77 417 04 20

KASA STEFCZYKA
Zawsze u siebie

www.kasastefczyka.pl **801 600 100** (koszt wg taryfy operatora)

Przykład reprezentatywny z dnia 1.04.2025 r. dla Prostej Pożyczki: Całkowita kwota kredytu wynosi 3000 zł. Zmienna roczna stopa oprocentowania dla całkowitej kwoty kredytu wraz z kredytowanymi kosztami (prowizją 0 zł/0%) wynosi 7,99%. Rzeczywista roczna stopa oprocentowania (RRSO): 8,29%. Czas obowiązywania umowy – 35 miesięcy, 34 miesięczne raty równe: 96,38 zł oraz ostatnia, 35. rata: 96,55 zł. Całkowita kwota do zapłaty: 3373,47 zł, w tym odsetki: 373,47 zł.

Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej. Koszt połączenia wg taryfy operatora.

Pośrednik Kredytowy: Stefczyk Finanse S.A. z siedzibą w Gdyni przy ul. Legionów 126-128, wpisana do KRS w Sądzie Rej. Gdańsk-Północ w Gdańsku VIII Wydz. Gosp. KRS pod nr. 0000677966, kapitał zakładowy: 417.273.120,00 zł (wpłacony w całości), NIP: 586-227-30-23, umocowana do dokonywania czynności faktycznych i prawnych w imieniu i na rzecz SKOK im. F. Stefczyka, związanych z przygotowaniem, oferowaniem, zawieraniem i wykonywaniem umów o kredyt konsumencki.

eprasa.pl da80a03c2f

REKLAMA 0011583620

ST. LEŚKO
TRADYCJA OD 1979

JUBILER & PRACOWNIA



TWORZONE NA MIEJSCU. NA LATA.

OBRĄCZKI | PIERŚCIONKI | INDYWIDUALNE PROJEKTY

naprawy, skup złota

KLUCZBORK, ŚCIEGIENNEGO 15 & 23

eprasa.pl da80a03c2f

DZIŚ STRONA ZDROWIA

BÓL POJAWIA SIĘ ZNIENACKA

ZAWAŁ SERCA TO FINAŁ PROCESU, KTÓRY ROZWIJAŁ SIĘ LATAMI

Nr ISSN 1230-6134
Nr indeksu 348-252

www.nto.pl

Nr 227 (10 169) | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

nto
74 lata
NOWA TRYBUNA OPOLSKA

Środa, 30.09.2026

POLSKA

Rząd przyjął projekt budżetu na rok 2027. W projekcie założono wzrost PKB na poziomie 3 proc., wydatki na obronność wyniosą 198 mld zł, co stanowi 4,5 proc. PKB. Jest wyższy próg podatkowy i nowa stawka PIT.

ŚWIAT

Eksport ropy z Zatoki Perskiej rośnie, ale jej ceny ma światowych rynkach nie chcą spadać

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Ochrona zdrowia

Protest podczas sesji sejmiku. Pracownicy porodówki sprzeciwiają się konsolidacji

Łukasz Biernacki

Ponad 650 podpisów zebrali już inicjatorzy petycji sprzeciwiającej się włączeniu opolskiego szpitala ginekologiczno-położniczego w struktury Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego. Protestujący przeciwko konsolidacji pojawili się na wtorkowej sesji sejmiku województwa opolskiego.

Przypomnijmy, że kolejnym etapem zmierzającym ku zapowiadanej od kilku tygodni konsolidacji szpitali są trwające właśnie konsultacje społeczne. Wcześniej zgodę na połączenie placówek wydał senat Uniwersytetu Opolskiego i zwrócił się o jej przeprowadzenie do zarządu Województwa Opolskiego.

- Na posiedzeniu zarządu, 18 września, przychyliliśmy się do tego wniosku. Postanowiliśmy jednocześnie rozpocząć proces konsultacyjny – informuje Szymon Ogłaza, marszałek województwa opolskiego.



FOT. ŁUKASZ BIERNACKI/KOLAŻ ŁB

Zdaniem protestujących łączenie szpitali budzi sporo obaw.

Ten potrwa do 27 października. Na wtedy zaplanowana została kolejna sesja sejmiku, na której zapadnie decyzja o tym czy konsolidacja dojdzie do skutku.

Radni opozycji i pracownicy opolskiej porodówki protestujący przeciwko tym działaniom twierdzą, że realizowane są one zbyt szybko i w sposób nieprzemyślany. Mówili o tym podczas wtorkowej sesji sejmiku województwa.

- My, jako radni, nie mieliśmy ani jednej informacji dotyczącej kształtu planowanych zmian, przedstawianych pomysłów czy analiz finansowych. Dopiero w poniedziałek wszystkie te informacje zostały nam przekazane. Mamy na ich analizę niecały miesiąc. Niepokoimy się przede wszystkim tempem, w jakim to wszystko się dzieje, ale również sposobem prowadzenia całego procesu. Nie mamy pełnych informacji - mówi Martyna Nakonieczna, radna wojewódzka klubu PiS.

W proteście przeciwko konsolidacji Związek Zawodowy Administracji przy Klinicznym Centrum Ginekologii, Położnictwa i Neonatologii w Opolu rozpoczął zbiórkę podpisów pod petycją. W momencie przygotowywania artykułu pod jej internetową wersją podpisało się ponad 650 osób.

- Stworzyliśmy tę petycję przeciwko bezdusznej konsolidacji naszego klinicznego centrum. Bardzo prosimy o to, żebyście państwo ją wypełniali - apeluje Natalia Ochędzan, rzeczniczka opolskiej porodówki.

– Str. 4

Z sądu

Prokurator oskarżył ich o rozbój z użyciem noża

Oskarżeni mówili podczas rozprawy, że weszli do apartamentu, aby ochronić znajdujące się w nim małoletnie dziewczyny

– Str. 3

Opole

To wyjątkowe nabożeństwo. Można na nie przyjść z psem

W najbliższą niedzielę, w parafii sw. Michała w Opolu-Półwsi odbędzie się nabożeństwo w intencji zwierząt domowych i ich opiekunów

– Str. 3

REKLAMA 0011589021



eprasa.pl da80a03c2f

POLECAMY

JUTRO: Jaka dieta najlepsza dla seniorów? PIĄTEK: Premier Tusk rzuca rękawicę prezydentowi

30.09.2026
Środa

Dziś imieniny obchodzą: Felicja, Zofia, Hieronim
Telefon alarmowy: 112

nto.pl

Redaktor naczelny
Tomasz Kapica
Newsroom
Robert Lodziński
Wydawcy
Bolesław Bezeg,
Wiesław Kaczmar,
Robert Lodziński

www.nto.pl

Redakcja
ul. Powstańców Śląskich 9,
45-086 Opole
tel. 77 44 32 500
w godz. od 8.00 do 16.00
nto@nto.pl oraz online@nto.pl
Dyrektor biura reklamy
Tomasz Jaroch
Dyrektor marketingu
Justyna Duchnowska

Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
41-203 Sosnowiec Milowice,
ul. Baczyńskiego 25a

PRO MEDIA SPÓŁKA Z O.O.

Wydawca Pro Media Sp. z o.o.
ul. Powstańców Śląskich 9,
45-086 Opole
Prezes zarządu
Robert Glinkowski
Projekt graficzny
Tomasz Bocheński

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.nto.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

BEZPIECZEŃSTWO

Hulajnogą uderzył w bok auta. To mogło skończyć się tragicznie

Łukasz Biernacki

Do groźnie wyglądającego zdarzenia doszło w Strzelcach Opolskich. Chłopiec jadący hulajnogą uderzył w samochód osobowy na przejściu dla pieszych. Dziecko trafiło do szpitala, jednak na szczęście skończyło się na stłuczeniach.

O zdarzeniu strzeleckich policjantów poinformowano po tym, jak na SOR zgłosiła się matka z dzieckiem uczestniczącym wcześniej w kolizji. Funkcjonariusze ustalili, że do zdarzenia doszło około godz. 7.30 w rejonie skrzyżowania ulic Krakowskiej i Parkowej.

Policjanci zabezpieczyli nagranie monitoringu. Jak wynika z ustaleń, chłopiec poruszający się hulajnogą wjechał bezpośrednio na przejście dla pieszych. W tym samym czasie znajdowała się tam już jednak osobówka. Dziecko nie zatrzymało się i uderzyło hulajnogą w bok pojazdu.

– Warto zwrócić uwagę również na to, że chłopiec jechał z założonym na głowę kapturem, który mógł dodatkowo ograniczać jego pole widzenia – informują strzeleccy policjanci.

Po zdarzeniu matka zabrała dziecko do szpitala. Chłopiec doznał stłuczeń i nie odniósł poważniejszych obrażeń. ©℗



FOT. ARCHIWUM NTO

Dzieci często zapominają, jak bezpiecznie poruszać się po drogach

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Nową Trybunę Opolską”

tel. 77 540 78 30
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.nto.pl

POGODA

dziś
8°C/25°C

jutro
9°C/21°C

OPOLE

Tłumy na otwarciu Starbucksa w Opolu. Pierwszy klient czekał przez całą noc

Mateusz Majnusz

Starbucks otworzył pierwszy lokal w województwie opolskim. Wczoraj, od rana, przed Solarisem ustawił się tłum klientów. Część z nich pojawiła się pod galerią jeszcze w nocy, a jeden z pierwszych oczekujących przyszedł już poprzedniego wieczoru.



FOT. MATEUSZ MAJNUSZ

Nowa kawiarnia mieści się na pierwszym piętrze Solaris Center

To pierwszy lokal sieci Starbucks nie tylko w Opolu, ale w całym województwie opolskim. Od momentu otwarcia galerii przed kawiarnią gromadzili się kolejni klienci. Wśród nich byli mieszkańcy Opola, którzy na otwarcie czekali od wczesnego rana, ale także osoby, które przyjechały znacznie wcześniej.

- Uwielbiam kawę ze Starbucksa i teraz nie trzeba będzie jej pić jedynie podczas wyjazdów do Wrocławia czy Warszawy – mówiła Magda z Opola.

Na miejscu pojawiła się już o godz. 6:00 rano, gdy drzwi galerii były jeszcze zamknięte. Jeszcze wcześniej na miejsce dotarł Mikołaj. Młody mieszkaniec Mikołaj w kolejce ustawił się już poprzedniego wieczoru.

- Ja z kolei przyszedłem dzień wcześniej o 17:00. Chciałem mieć pewność, że będę pierwszy – mówił Mikołaj.

Na odwiedzających czekał również słodki poczęstunek. Z okazji otwarcia setnego lokalu tej sieci w Polsce przygotowano drobne przekąski i wyroby cukiernicze. Dla galerii pojawienie się amerykańskiej sieci to także ważne wydarzenie biznesowe.

- Cieszy nas, że tak rozpoznawalna marka wybrała Solaris Center. To potwierdza atrakcyjność naszego obiektu i jego silną pozycję na mapie regionu – mówi Kamila Górczyńska-Żyżkowska z biura prasowego Solaris Center. ©℗

GRZYBOBRANIE



FOT. NTO.PL/PATRYCJA MODRZEJEWSKA

Opolskie lasy przyciągają tłumy grzybiarzy

W ostatnich dniach Opolanie chwalą się wyjątkowo udanymi zbiorami grzybów, a w internecie pojawiają się zdjęcia pełnych koszyków. Szczególne zainteresowanie wzbudził prawdziwek znaleziony w okolicach Święcin. Jak relacjonuje Patrycja Modrzejewska, okaz znaleziony przez jej męża Tomasza, ważył ponad 1,6 kg, a średnica kapelusza sięgała 33-34 cm. Grzybiarze podkreślają, że obecnie najlepsze warunki panują w lasach w okolicach Prudnika, Zawadzkiego, Nysy i Olesna. **(ŁB)**

eprasa.pl da80a03c2f

OPOLE

Na to nabożeństwo możesz wybrać się z pupilem

Mateusz Majnusz

W najbliższą niedzielę (4 października) w Opolu-Półwsi odbędzie się nabożeństwo w intencji zwierząt domowych i ich opiekunów, połączone z błogosławieństwem zwierząt. Do ogrodu przy parafii św. Michała przyjdą także psy ze swoimi właścicielami. Pojawią się również psy z opolskiego schroniska, które będą miały szansę na znalezienie nowych domów.

Nabożeństwo rozpocznie się o godz. 15.00. Data nie jest przypadkowa. 4 października przypada liturgiczne wspomnienie św. Franciszka z Asyżu, patrona zwierząt i opiekuna stworzenia.

W wydarzenie włączy się opolskie schronisko dla bezdomnych zwierząt. Aleksandra Czechowska, prezes opolskiego zoo, wyjaśnia, że schronisko zostało zaproszone do udziału w nabożeństwie przez radną miasta Izabelę Król, która jest lekarzem weterynarii.

- My się bardzo cieszymy, że zwierzęta będą miały swoje miejsce również na nabożeństwie. W związku z tym przyjeżdżamy z psami ze schroniska. Osoby uczestniczące w nabożeństwie i zainteresowani będą mogli je zobaczyć. Chodzi o to, żeby dać im szansę na to, żeby mogły trafić do dobrych domów – mówi prezes Czechowska.

Psy ze schroniska będą czekały na nowych właścicieli

Na nabożeństwo zostaną wybrane te psy, które dobrze znoszą podróże i przebywanie poza terenem schroniska. Ich obecność ma zwrócić uwagę na problem bezdomności zwierząt i zwiększyć szanse podopiecznych placówki na znalezienie nowych domów.

Zainteresowanie konkretnym psem podczas wydarzenia nie oznacza oczywiście jego automatycznej adopcji. Każdy przyszły opiekun musi obowiązkowo przejść standardową procedurę adopcyjną. Pracownicy schroniska sprawdzają m.in. warunki, w jakich będzie żyło zwierzę, oraz styl życia przyszłego właściciela. Innego psa potrzebuje osoba aktywna, która dużo czasu spędza na zewnątrz,



FOT. KOLAŻ MM

Psy nie wejdą do świątyni, na nich czekał będzie ogród obok plebanii

a innego ktoś, kto szuka spokojnego, starszego zwierzęcia.

- Staramy się je po prostu dopasować, trochę jak z ludźmi. My możemy wybierać, ale jak pies wybierze człowieka, a człowiek psa, to człowiek jest w stanie całe życie zmienić pod to, żeby tego konkretnego psa mieć. Ktoś, kto nie miał za dużo ruchu, ten ruch zyskuje i wielokrotnie mamy takie telefony czy podziękowania, że dzięki temu adoptowanemu psu odkryłem siebie na nowo – wyjaśniała na antenie Radia Doxa Aleksandra Czechowska.

Podczas nabożeństwa mieszkańcy będą mogli zobaczyć psy ze schroniska i dowiedzieć się więcej na temat ich adopcji. Wśród zwierząt mogą znaleźć się zarówno mniejsze, jak i większe psy. Schronisko wybierze te, które dobrze znoszą wyjścia poza jego teren.

Psy nie wejdą do kościoła

Nabożeństwo odbędzie się w ogrodzie plebanijnym parafii św. Michała w Opolu-Półwsi. Psy nie będą wprowadzane do kościoła. Właściciele mogą jednak przyjść ze swoimi zwierzętami na teren ogrodu.

Organizatorzy proszą uczestników o zadbanie o bezpieczeństwo i komfort zarówno zwierząt, jak i pozostałych osób biorących udział w nabożeństwie.

Warto zauważyć, że to nie pierwsza taka akcja w Opolu. W 2000 roku po raz pierwszy odprawiono w mieście mszę świętą w intencji zwierząt. Wybrano wtedy kościół św. Czesława, ponieważ wokół niego znajdował się duży teren zielony, na którym mogły przebywać zwierzęta.

Teren podzielono na sektory. Osobno przebywały psy, koty i pozostałe zwierzęta. Porządku pilnowali nie tylko lekarz weterynarii, ale również żołnierze z pobliskiej jednostki.

©℗

Z SĄDU

Usłyszeli zarzut rozboju z użyciem noża. „Chcieliśmy ochronić te dziewczynki”- mówili podczas rozprawy oskarżeni

Mirela Mazurkiewicz

Oskarżeni twierdzą, że nie byli w kominiarkach ani nie mieli przy sobie noża. Do apartamentu weszli, bo – jak mówią – nastolatki piły tam alkohol w towarzystwie człowieka o wątpliwej przeszłości. Na finał procesu wpływ może mieć relacja jednej z nich, która przyznała na rozprawie, że początkowo nie powiedziała śledczym prawdy.

Oskarżeni: 21-letni Brandon K. oraz 23-letni Jakub J. twierdzą, że feralnego dnia dowiedzieli się z relacji w mediach społecznościowych, iż w mieszkaniu przy ul. Mariackiej w Nysie trwa impreza.

- Michał P. był w apartamencie z nieletnimi. Jedna z tych dziewczynek nie miała nawet 15 lat. On w przeszłości miał nieprzyjemne sytuacje i próbował wykorzystać nieletnie. Zamierzaliśmy rozgonić towarzystwo, żeby nie stała się katastrofa. Chcieliśmy chronić te dziewczynki – mówi Jakub J. przed Sądem Okręgowym w Opolu, gdzie we wtorek (29 września) ruszył proces.



FOT. MIRELA MAZURKIEWICZ

Zeznania jednej z nastolatek, która początkowo nie powiedziała śledczym prawdy, mogą mieć wpływ na wyrok w tej sprawie.

– Przyszliśmy w dobrej intencji. Nie było noży, kominiarek, gróźb ani kradzieży.

Do zdarzenia doszło 18 grudnia 2024 roku wieczorem. Z aktu oskarżenia wynika, że Brandon K. i Jakub J. weszli do mieszkania w kominiarkach i z nożem. Jasona J., czyli jednego z uczestników spotkania, mieli uderzać pięścią w twarz i głowę, a także kopać po całym ciele. Następnie mieli zabrać mu wart 300 euro zegarek oraz telefon tej samej wartości.

- Moja sytuacja materialna była bardzo dobra. Zarabiałem dobrze, mogłem w rok odłożyć sporą sumę. Nie musiałem kraść drobnych – przekonywał sąd Jakub J., który nie przyznał się do winy. – W mieszkaniu było kilka nieletnich osób. Czuć było od nich alkohol, na stole był jakiś proszek. Przyznaję, że kopnąłem w szklany stolik, na którym stał alkohol i ten stolik się roztrzaskał. Zrobiłem to, żeby oni dalej nie alkoholizowali nieletnich.

Brandonowi K. prokurator dodatkowo zarzucił, że groził nożem kobiecie i mężczyźnie przebywającym w mieszkaniu.

- Nikomu nie groziliśmy. Gdy weszliśmy do apartamentu, Michał wyskoczył przez okno, a my wyszliśmy – przedstawiał swoją wersję wydarzeń 21-latek. – Tego człowieka, którego mieliśmy pobić, ja w ogóle nie znam.

Jedną z osób, które brały udział w spotkaniu, była 17-letnia dziś dziewczyna. Na wtorkowej rozprawie pojawiła się w charakterze świadka.

- Nie było takiej rozróby, jak Alex (jeden z uczestników spotkania) i reszta mówili na przesłuchaniu – powiedziała 17-latka. – Michał uciekł przez okno, więc oni wyszli. Później Michał wrócił i wezwał policję. Straszył nas i kazał zeznawać przeciwko Brandonowi. Nie było pobicia, nie było kradzieży, żadne pieniądze nie zostały zabrane z apartamentu. Oni nie mieli na sobie kominiarek, tylko kaptury.

Dziewczyna twierdziła, że jeden z uczestników spotkania – ten, który zdaniem prokuratora został pobity przez oskarżonych - faktycznie został tego dnia poturbowany, ale przez Michała P.

- Po tym zajściu z chłopakami Jason skontaktował się z rodziną i chciał wracać do domu. Michał wyzywał go, szarpał, połamał mu też telefon – relacjonowała w sądzie 17-latka. – Michał przed przyjazdem policji namawiał nas, żebyśmy mówili nieprawdę, żeby on się z tego wybronił. Dlatego złożyłam takie zeznania. Później dowiedziałam się, że Michał dosypywał coś dziewczynom i je gwałcił. Z jedną z nich nawet rozmawiałam. Wtedy stwierdziłam, że nie będę go bronić. Głupio postąpiłam. Lepiej się wycofać niż dalej w to iść.

Jednym z dowodów w sprawie jest stenogram nagrania, z którego wynika, że dziewczyna wspólnie z inną uczestniczką feralnego spotkania rozmawiały po czasie na temat wersji wydarzeń. Sąd będzie musiał zbadać, czy świadkowie nie byli przez kogoś zastraszani, oraz ustalić, która wersja zdarzeń jest prawdziwa. ©℗

eprasa.pl da80a03c2f

ZDROWIE

Kluczborska kardiologia zmieniła lokalizację

Milena Zatylna

Oddział Kardiologii, działający dotąd w Centrum Kardiologii Scanmed w Kluczborku, został przeniesiony do szpitala Vital Medic. Dla pacjentów ważne jest przede wszystkim to, że leczenie jest nadal prowadzone w ramach Narodowego Funduszu Zdrowia. Oddział ma 19 łóżek, w tym dziewięć przeznaczonych do intensywnego nadzoru kardiologicznego.

Przeniesienie kardiologii połączono z inwestycjami w szpitalu. Zakres prac był szeroki. Został zmodernizowany blok operacyjny, przygotowano przestrzeń dla pacjentów, a także uzupełniono sprzęt medyczny. Jednym z najważniejszych zakupów jest angiograf – urządzenie wykorzystywane m.in. podczas koronarografii i angioplastyki wieńcowej.

Oddział działa całodobowo. W jego strukturze funkcjonują m.in. Oddział Intensywnego Nadzoru Kardiologicznego, Oddział Kardiologii Interwencyjnej, pracownie elektrofizjologii i hemodynamiki oraz pracownia urządzeń wszczepialnych serca.

Kardiologia w jednym miejscu

Przeprowadzka oddziału ma pozwolić na skupienie większej liczby świadczeń w jednej placówce.

– To przede wszystkim integracja świadczeń w jednej lokalizacji. Jest to rozwiązanie spójne z podejściem NFZ do koordynowanej opieki – mówi Iwona Kazek, członkini zarządu, dyrektor operacyjna AHP i Scanmed.

Ambicje władz spółki dotyczą również dalszego rozszerzania możliwości kluczborskiego szpitala.

– Wykonywanie zabiegów w zakresie wad strukturalnych serca to obszar, którym zajmuje się w Polsce niewiele ośrodków, dlatego również w tym kierunku chcemy rozwijać działalność szpitala Vital Medic – dodaje Iwona Kazek.

Szpital Vital Medic jest częścią Grupy Scanmed, która należy do Grupy American Heart of Poland. Scanmed ma ponad 30 placówek medycznych, w tym cztery szpitale wielospecjalistyczne.

Ważny punkt na kardiologicznej mapie województwa opolskiego

Kluczborski oddział jest ważny nie tylko lokalnie, ale także ma znaczenie, jeśli chodzi o organizację leczenia kardiologicznego w całym województwie opolskim.

– Województwo opolskie jest szczególnym regionem, ponieważ system opieki kardiologicznej jest zorganizowany w taki sposób, że spośród czterech ośrodków zapewniających dostęp pacjentom do pracowni hemodynamiki, trzy należą do AHP i Scanmed, w tym szpital Vital Medic w Kluczborku – mówi dr n. med. Paweł Kaźmierczak, członek zarządu, dyrektor medyczny AHP i Scanmed.



FOT. SCANMED

Oddział Kardiologii już działa w szpitalu Vital Medic w Kluczborku. Pacjenci mogą tu korzystać z diagnostyki i specjalistycznego leczenia kardiologicznego w ramach NFZ.

Nowy angiograf i zmodernizowany blok operacyjny

Jedną z najistotniejszych inwestycji związanych z przeniesieniem oddziału jest zakup angiografu. Aparatura pozwala na obrazowanie naczyń krwionośnych i jest wykorzystywana zarówno w diagnostyce, jak i podczas zabiegowego leczenia chorób sercowo-naczyniowych.

– Zmodernizowano również blok operacyjny, dostosowując go do wysokich standardów bezpieczeństwa i jakości leczenia – podkreśla Magdalena Gnosowska, dyrektor szpitala Vital Medic.

Dla mieszkańców powiatu kluczborskiego najważniejsze jest jednak zachowanie dostępu do specjalistycznego leczenia na miejscu.

– Dzięki temu nie muszą martwić się o to, gdzie będą korzystać z opieki medycznej i dokąd będą musieli dojeżdżać – mówi Mirosław Birecki, starosta kluczborski.

Zakres działalności oddziału jest znacznie szerszy niż interwencje w przypadku zawałów. Trafiają tu zarówno chorzy w ostrych stanach wymagających natychmiastowej pomocy, jak i osoby potrzebujące diagnostyki oraz leczenia przewlekłych chorób serca.

– Zapewniamy pełny zakres zabiegów kardiologicznych. Pacjenci mogą korzystać m.in. z koronarografii, angioplastyki wieńcowej (PCI) z implantacją stentów oraz leczenia ostrych zespołów wieńcowych, w tym zawałów serca - wylicza dr n. med. Andrzej Wester, ordynator Oddziału Kardiologii. - Oddział zajmuje się również diagnostyką zaburzeń rytmu serca, implantacją rozruszników, opieką nad pacjentami z niewydolnością serca. Wykonujemy także zaawansowane procedury, takie jak rotablacja czy litotrypsja wewnątrznaczyniowa.

Całodobowy dyżur zawałowy

Placówka korzysta z systemu telemedycznego transmisji Lifenet oraz współpracuje z oddziałami kardiochirurgicznymi, m.in. Śląskim Centrum Chorób Serca w Zabrzu i Uniwersyteckim Szpitalem Klinicznym w Opolu. Działa tu także poradnia kardiologiczna, a ośrodek realizuje program KOS-Zawał, zapewniający kompleksową opiekę pacjentom po zawale mięśnia sercowego.

Przeniesienie oddziału nie oznacza więc likwidacji kardiologii w Kluczborku, ale skupienie jej działalności w Szpitalu Vital Medic. Pacjenci nadal mają korzystać ze specjalistycznego leczenia w ramach publicznego systemu ochrony zdrowia, a nowa infrastruktura ma umożliwić dalsze rozszerzanie zakresu wykonywanych procedur. ©℗

KONTROWERSJE

Pracownicy opolskiej porodówki sprzeciwiają się łączeniu szpitali. Protestowali podczas sesji sejmiku województwa

dokończenie ze str. 1

Ponad 650 podpisów zebrali już inicjatorzy petycji sprzeciwiającej się włączeniu opolskiego szpitala ginekologiczno-położniczego w struktury Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego. Protestujący przeciwko konsolidacji pojawili się na wtorkowej sesji sejmiku województwa opolskiego.

Obaw dotyczących planowanego połączenia szpitali jest znacznie więcej. Przeciwnicy tego pomysłu wyrażali je w swoich wystąpieniach.

- Generalnie najbardziej obawiamy się tego, że jest to jedna wielka niewiadoma. Nie ma żadnych analiz, mimo że dyrektor Madera cały czas mówi o tym, że będą. Marszałek z kolei zapewnia, że decyzje będą podejmowane wyłącznie na podstawie rzetelnych analiz. My tak naprawdę nie wiemy nic. Cały czas toczy się dyskusja, a dla mnie, jako medyka i osoby kierującej placówką, największą niepewnością jest to, że nie wiem, jak będzie wyglądała nasza przyszłość i jak będzie wyglądała opieka nad pacjentem - tłumaczy Agnieszka Penc, konsultantka wojewódzka w dziedzinie ginekologii i położnictwa oraz oddziałowa w Klinicznym Centrum Ginekologii, Położnictwa i Neonatologii - Wiemy, że duży wcale nie znaczy lepszy. Większa placówka niekoniecznie oznacza więcej możliwości. Wręcz przeciwnie, może powodować wiele problemów, chociażby związanych ze sprzętem, zapotrzebowaniem na różnego rodzaju rzeczy czy dostępnością do nich – argumentuje.



FOT. ŁUKASZ BIERNACKI

Protestujących pracowników opolskiej porodówki wsparli politycy opozycji.

Konsolidacja odbędzie się bez żadnych zwolnień. To zapewnienie marszałka

Do całej sprawy podczas przedsesyjnej konferencji prasowej odniósł się też marszałek województwa opolskiego Szymon Ogłaza. Zapewnił on, że konsolidacja odbędzie się z poszanowaniem procedur i bez zwolnienia jakiegokolwiek pracownika opolskiej porodówki.

- Chcę to wyraźnie powiedzieć. Szpital przy Reymonta będzie funkcjonował w dokładnie takim kształcie, w jakim funkcjonuje dzisiaj. Nie zniknie tam żaden oddział, żadne łóżko ani żadna procedura. Lekarze będą dalej pracowali, pielęgniarki będą dalej pracowały, salowe i wszyscy pracownicy szpitala przy ulicy Reymonta będą nadal pracowali. Tu nie ma cienia ryzyka – zapewnia Szymon Ogłaza.

Marszałek poinformował również, że w październiku odbędzie się przynajmniej jedno spotkanie z załogą Klinicznego Centrum Ginekologii, Położnictwa i Neonatologii. W jego trakcie mają paść odpowiedzi na wszystkie wątpliwości pracowników. ©℗

eprasa.pl da80a03c2f

MATERIAŁ INFORMACYJNY PGE 0011584196

Ciepło przyszłości powstaje już dziś. PGE zmienia oblicze miejskiego ciepłownictwa

Transformacja energetyczna ma być korzystna dla środowiska i dla ludzi. I być widoczna w życiu codziennym – w miejskich sieciach ciepłowniczych, które zimą ogrzewają mieszkania, szkoły, szpitale i biura, a przez cały rok dostarczają ciepłą wodę. Dlatego jednym z ważnych elementów zmian zachodzących w Grupie PGE jest modernizacja źródeł ciepła i stopniowe odchodzenie od węgla.



To, jak różne mogą być technologie wykorzystywane w tym procesie, dobrze pokazują dwie inwestycje, które PGE Energia Ciepła zaprezentowała podczas wydarzeń zorganizowanych 24 i 25 września w Krakowie i Rzeszowie. W Krakowie rozpoczął się kolejny etap budowy nowego gazowego źródła kogeneracyjnego. W Rzeszowie do eksploatacji oddano drugą linię instalacji termicznego przetwarzania z odzyskiem energii. Oba projekty odpowiadają na inne potrzeby, ale łączy je ten sam kierunek: unowocześnianie ciepłownictwa przy jednoczesnym zachowaniu bezpieczeństwa dostaw.

Kraków buduje nowe źródło ciepła

24 września na terenie Elektrociepłowni Kraków wmurowano kamień węgielny pod budowę nowego gazowego źródła kogeneracyjnego. W uroczystości uczestniczyli m.in. pełniący funkcję Prezydenta Krakowa Stanisław Kracik oraz Minister Energii Miłosz Motyka. Wydarzenie było inauguracją pierwszego etapu inwestycji, która ma zmienić sposób wytwarzania ciepła w jednym z największych miejskich systemów ciepłowniczych w Polsce, który dostarcza ciepło do ponad 7 tys. budynków – w Krakowie, Skawinie i Zielonkach.

W pierwszym etapie w krakowskim oddziale PGE Energia Ciepła powstanie 10 silników gazowych, pracujących w dwóch zespołach. Ich łączna moc wyniesie około 100 MWe elektrycznych i około 100 MWt cieplnych. Nowa instalacja ma pokrywać około 20% zapotrzebowania miejskiego systemu ciepłowniczego Krakowa. Wartość inwestycji to 886 mln zł netto, a za jej realizację odpowiada konsorcjum polskich firm – Unibep S.A. i SBB Energy S.A. Ponad 550 mln zł netto z wartości kontraktu ma trafić do polskich wykonawców.

Po planowanym na 2028 rok rozpoczęciu eksploatacji pierwszego etapu inwestycji zużycie węgla w zakładzie ma spaść o około 28%, czyli o ponad 200 tys. ton rocznie. To nie oznacza zakończenia procesu transformacji. Plany dla Elektrociepłowni Kraków zakładają dalszą rozbudowę źródeł gazowych, a także wykorzystanie kotłów gazowych i elektrodowych, pomp ciepła oraz magazynu ciepła. Cały program inwestycyjny dla Krakowa do 2034 roku ma przekroczyć 2,9 mld zł.

– Już dziś nasza krakowska elektrociepłownia jest największym producentem ciepła i energii elektrycznej dla miasta, wytwarzając blisko 70% ciepła sieciowego dostarczanego Krakowianom. Skala naszej odpowiedzialności za bezpieczeństwo dostaw jest tutaj znacząca, dlatego nie spoczywamy na laurach. Inwestycja, którą dziś inaugurujemy w stolicy Małopolski, jest warta 886 mln zł. Będzie ją realizować konsorcjum polskich firm, a w szczytowym okresie zatrudnienie znajdzie tu blisko 450 osób. To pokazuje, jak odpowiedzialne podejście do inwestycji przekłada się zarówno na korzyści dla lokalnych społeczności, jak i dla polskiej gospodarki – podkreśla Dariusz Lubera, Prezes Zarządu PGE Polskiej Grupy Energetycznej.

Według szacunków PGE emisja dwutlenku węgla z krakowskiej elektrociepłowni w 2035 roku będzie o ponad 60% niższa niż w roku 2021. Gazowa kogeneracja ma przy tym nie tylko ograniczać wykorzystanie węgla, lecz także zapewniać elastyczność pracy źródeł, aby zapewniać mieszkańcom stabilne dostawy ciepła.

Rzeszów pokazuje inną stronę transformacji

Dzień później, 25 września, uwaga PGE Energia Ciepła przeniosła się do Rzeszowa. Tam oddano do eksploatacji drugą linię technologiczną Instalacji Termicznego Przetwarzania z Odzyskiem Energii, czyli ITPOE. To inwestycja, w której transformacja ciepłownictwa łączy się bezpośrednio z zagospodarowaniem odpadów. Do instalacji trafiają odpady komunalne, których nie można już poddać recyklingowi. W procesie termicznego przetwarzania odzyskiwana jest z nich energia, która następnie wykorzystywana jest do produkcji ciepła dla miejskiej sieci ciepłowniczej oraz energii elektrycznej.

Druga linia (pierwsza działa od 2018 r.) kosztowała ponad 362 mln zł netto i zwiększyła roczne możliwości przetwarzania odpadów ze 100 do 180 tys. ton. Udało się zbudować ją w istniejącym obiekcie, wykorzystując wcześniej przygotowaną infrastrukturę.

Nowa linia ma 7,6 MW mocy elektrycznej i 16,8 MW mocy cieplnej. Dodatkowo zastosowany układ odzysku ciepła z kondensacji spalin zapewnia co najmniej 3,46 MW mocy cieplnej.

Znaczenie instalacji dobrze pokazuje skala odbiorców ciepła. Elektrociepłownia Rzeszów zaspokaja potrzeby cieplne około 65% mieszkańców miasta. Poza sezonem grzewczym ciepło odzyskiwane z odpadów wystarcza natomiast do pokrycia zapotrzebowania miasta na ciepłą wodę.

Odpady źródłem energii

ITPOE pokazuje, że modernizacja ciepłownictwa nie musi oznaczać wyłącznie zastępowania jednego paliwa innym. W przypadku Rzeszowa ważnym elementem jest wykorzystanie strumienia odpadów, który pozostaje po procesach segregacji i recyklingu.

Pierwsza linia instalacji w ciągu pierwszych pięciu lat pracy przetworzyła blisko 400 tys. ton odpadów. W tym czasie odzyskano ponad 4 tys. ton złomu żelaznego oraz ponad 400 ton złomu kolorowego. Rozbudowa instalacji zwiększa możliwości zagospodarowania odpadów, które nie mogą zostać ponownie wykorzystane w procesach recyklingu, ograniczając tym samym potrzebę ich składowania.

Technologia wiąże się również z rygorystycznymi wymaganiami dotyczącymi emisji. W przypadku ITPOE dopuszczalny poziom emisji pyłu jest dwudziestokrotnie niższy niż w przypadku kotłów węglowych, a limit emisji tlenków siarki wynosi 30 mg/m³, podczas gdy dla kotłów węglowych wskazano poziom 1100 mg/m³.

– Rozbudowa instalacji ITPOE jest przykładem unowocześniania polskiego ciepłownictwa, zwiększenie mocy przerobowych instalacji umożliwi zagospodarowanie większego wolumenu odpadów, które po procesach segregacji i recyklingu nie mogą zostać ponownie wykorzystane. Ograniczy to konieczność ich składowania – przetworzone do dzisiaj odpady utworzyłyby pryzmę o wysokości 15 metrów i powierzchni 4 boisk piłkarskich. Wszystko to wspiera realizację celów gospodarki o obiegu zamkniętym oraz wymagań środowiskowych stawianych samorządom i przedsiębiorstwom odpadowym. Rozbudowana instalacja zwiększy również niezależność regionu od zewnętrznych instalacji przetwarzania odpadów, poprawiając bezpieczeństwo i stabilność lokalnego systemu gospodarowania odpadami – mówi Mariusz Michałek, Wiceprezes Zarządu PGE Energia Ciepła.

Gryfino: nowe źródło po zakończeniu pracy starych jednostek

Kolejnym przykładem zmian w miejskim ciepłownictwie jest Gryfino. Tam transformacja jest bezpośrednio związana z zakończeniem produkcji ciepła przez dotychczasowe jednostki węglowe Elektrowni Dolna Odra. PGE przygotowała dla miasta nowe źródło ciepła – gazową ciepłownię o mocy 28 MWt w Nowym Czarnowie, wyposażoną w trzy wodne kotły gazowe. Inwestycja już zabezpiecza dostawy ciepła oraz ciepłej wody użytkowej dla mieszkańców po wycofaniu starych bloków.

Kraków, Rzeszów i Gryfino pokazują trzy różne elementy tej samej zmiany. W jednym miejscu stary sposób wytwarzania ciepła jest stopniowo zastępowany przez gazową kogenerację. W drugim odpady nienadające się do recyklingu stają się źródłem energii elektrycznej i ciepła. W trzecim nowe gazowe źródło przejmuje funkcję dotychczasowego systemu opartego na jednostkach węglowych. Tak rozumiana transformacja wymaga jednocześnie inwestycji w nowe technologie, modernizacji istniejącej infrastruktury i odpowiedniego planowania. Nie chodzi bowiem o samą zmianę paliwa. System ciepłowniczy musi nadal działać wtedy, gdy mieszkańcy najbardziej go potrzebują.

PGE Energia Ciepła w latach 2018-2024 przeznaczyła na inwestycje dekarbonizacyjne około 3,6 mld zł. Spółka zakłada odejście od węgla w procesach wytwórczych do 2030 roku.



eprasa.pl da80a03c2f

FOKUS

• **Ponad 2,6 mld złotych** przekazali podatnicy organizacjom pożytku publicznego z tytułu 1,5 proc. podatku za ubiegły rok

POLITYKA

Wyższy próg podatkowy i nowa stawka PIT. Rząd przyjął projekt budżetu

Rada Ministrów przyjęła projekt budżetu na 2027 rok. W projekcie założono wzrost PKB na poziomie 3 proc. Na obronność w budżecie zapisano 198 mld zł, co stanowi 4,5 proc. PKB

oprac. Agnieszka Kamińska

We wtorek Rada Ministrów przyjęła projekt budżetu na 2027 r. Jak powiedział w trakcie konferencji prasowej minister finansów i gospodarki Andrzej Domański, w projekcie założono wzrost PKB na poziomie 3 proc.

– Ten wzrost staje się wzrostem coraz bardziej zrównoważonym, bo opiera się już nie tylko na silnym konsumencie, ale coraz wyraźniej widzimy przyspieszenie, jeśli idzie o inwestycje – powiedział minister Domański.

Jak podano na stronach kancelarii premiera, dochody budżetu państwa w 2027 r. mają wynieść 696,4 mld zł, wydatki powinny ukształtować się na poziomie 977,6 mld zł, a deficyt budżetu państwa ma wynieść 281,2 mld zł.

Minister Domański przekazał, że na obronność w budżecie zapisano 198 mld zł, co stanowi 4,5 proc. PKB. Na ochronę zdrowia zaplanowano 274 mld zł, a 46 mld zł na naukę i szkolnictwo wyższe.

Zmiany w stawkach PIT

Rząd przyjął też propozycję zmian podatkowych. Chodzi m.in. o podniesienie pierwszego progu podatkowego ze 120 tys. do 130 tys. zł oraz wprowadzenie nowej, 24-proc. stawki PIT dla osób zarabiających od 130 do 150 tys. zł.



FOT. PAP/PAWEŁ SUPERNAK

Minister finansów i gospodarki Andrzej Domański przekazał, że na wtorkowym posiedzeniu rząd przyjął projekt budżetu państwa

– Podczas dzisiejszego posiedzenia rządu przyjęliśmy cały pakiet projektów podatkowych, m.in. zmiany w stawkach podatku PIT. Podwyższamy pierwszy próg do 130 tys. zł, wprowadzamy stawkę pośrednią w wysokości 24 proc. do kwoty 150 tys. zł, co oznacza, że najwyższa stawka podatkowa 32 proc. będzie obowiązywała po przekroczeniu 150 tys. zł – powiedział na wtorkowej konferencji Domański.

Podkreślił, że na tym rozwiązaniu skorzysta co najmniej 3,5 mln podatników. Zmiany w skali podatku dochodowego od osób fizycznych w połowie sierpnia zapowiedział premier Donald Tusk.

Projekt zakłada podwyższenie pierwszego progu podatkowego ze 120 do 130 tys. zł. Stawka w tym progu pozostanie na poziomie 12 proc. Ponadto proponuje się wprowadzenie nowego progu obejmującego dochody w przedziale od ponad 130 do 150 tys. zł ze stawką 24 proc. Dochody powyżej 150 tys. zł zostaną objęte stawką 32 proc.

Potrzebny podpis prezydenta

Premier Donald Tusk powiedział przed wtorkowym posiedzeniem rządu, że liczy na podpis prezydenta pod pakietem ustaw towarzyszących budżetowi na 2027 rok.

– Na końcu potrzebny jest podpis prezydenta. Słyszę też sygnały, że nie wszystkim tam podoba się idea, aby ludzie płacili trochę niższe podatki. Bardzo bym chciał, żeby decyzje prezydenta jednak służyły ludziom. Nie muszą służyć rządowi – powiedział Tusk.

W celu sfinansowania powyższej propozycji rząd planuje również podwyżki niektórych podatków, w tym zwiększenie stawki CIT płaconego przez podatników, których przychody z poprzedniego roku przekroczyły 50 mln euro, z 19 do 22 proc. Poza tym projekt zakłada podwyższenie daniny solidarnościowej (z 4 do 5 proc.) oraz zmiany w zasadach stosowania ryczałtu od przychodów ewidencjonowanych.

Ministerstwo Finansów prognozuje, że w ciągu 10 lat po wejściu w życie proponowanych zmian budżet państwa straci na nich niemal 57,7 mld zł. Jednocześnie całościowe dochody państwa wzrosną o prawie 26,5 mld zł, głównie dzięki większym wpływom do NFZ (31,3 mld zł), do JST (29,6 mld zł) oraz do Funduszu Solidarnościowego (23,2 mld zł).

PODKARPACKIE

Ostatnie pożegnanie zabitego kapłana

oprac. Karolina Wrońska

W Grzęsce na Podkarpaciu pożegnano we wtorek księdza Stanisława Zbojnowicza, który zginął w ataku w jarosławskim opactwie.

W pogrzebie uczestniczyli bliscy duchownego, mieszkańcy rodzinnej miejscowości i około stu księży. Mszy pogrzebowej przewodniczył biskup pomocniczy przemyski Stanisław Jamrozek. Homilię wygłosił ks. prałat Marcin Bocho. Przypomniał, że w kościele w Grzęsce ks. Zbojnowicz został ochrzczony, a przed 40 laty odprawił tam mszę prymicyjną.

– Chcemy podziękować za dobro, które przez cztery dekady ksiądz Stanisław uczynił z miłości do Boga i z miłości do ludzi – mówił ks. Bocho.

Podczas uroczystości odczytano list prezydenta Karola Nawrockiego, który przysłał również wieniec. Prezydent napisał, że tragiczne okoliczności śmierci ks. Zbojnowicza nie powinny przesłonić pamięci o jego życiu i czterech dekadach służby.

PROKURATURA

Zatrzymania ws. Collegium Humanum

oprac. Karolina Wrońska

Na polecenie prokuratora ze śląskiego wydziału Prokuratury Krajowej funkcjonariusze CBA i straży granicznej zatrzymali we wtorek 11 osób w śledztwie dotyczącym Collegium Humanum.

Zatrzymani to osoby, które pełnią obecnie lub pełniły wysokie funkcje na dwóch prywatnych uczelniach. – Ich role określi prokurator. Zatrzymane na terenie województwa mazowieckiego i wielkopolskiego osoby zostaną dowiezione do Prokuratury Krajowej w Katowicach i tam prokurator zadecyduje, jakie i komu zarzuty przedstawi – powiedział rzecznik ministra koordynatora służb specjalnych Jacek Dobrzyński.

Dotychczas w całym śledztwie przedstawiono łącznie 407 zarzutów 84 podejrzanym. Wobec 13 podejrzanych stosowano tymczasowe aresztowanie. Wartość zabezpieczonego w postępowaniu mienia przekracza 176 mln zł.

PAP

KRÓTKO

Społeczeństwo

Zmienia się model rodziny. Wolimy partnerstwo

Maleje popularność tradycyjnego, patriarchalnego modelu rodziny, w którym tylko mężczyzna pracuje, a kobieta zajmuje się domem. 13 lat temu za takim rozwiązaniem optowało 23 procent Polaków, obecnie 7 proc. – wynika z danych CBOS. Preferowana przez większość Polaków formuła wspólnego życia z drugą osobą to układ partnerski – taki, w którym oboje małżonkowie czy partnerzy pracują zawodowo i równo dzielą się obowiązkami domowymi i opieką nad dziećmi (64 proc.).

Unia Europejska

TSUE odrzucił wniosek Polski w sprawie Mercosur

Trybunał Sprawiedliwości UE odrzucił we wtorek wniosek Polski o tymczasowe zawieszenie stosowania umowy handlowej UE z blokiem państw południowoamerykańskich Mercosur. Wniosek ten był częścią skargi Polski na to porozumienie. W ocenie TSUE Polska nie wykazała dostatecznie, że wykonanie decyzji państw członkowskich w Radzie UE, dopuszczającej tymczasowe stosowanie umowy handlowej z Mercosurem, może spowodować poważną i nieodwracalną szkodę. TSUE wyda wyrok w późniejszym terminie.

Pomorskie

Skazany za jazdę traktorem po pijaku

33-latek spod Lęborka jechał traktorem bez uprawnień. Miał ponad 3 promile alkoholu. Sąd Rejonowy w Lęborku orzekł wobec niego 5-letni zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych, 15 tys. zł grzywny i świadczenie pieniężne na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej.



FOT. ADAM JANKOWSKI

Każdej doby wielokrotnie musimy podrywać nasze lotnictwo, ponieważ ataki Rosji w pobliżu polskiej granicy nabrały już charakteru permanentnego

DONALD TUSK,
premier RP

eprasa.pl da80a03c2f

MALI

Palili żywcem i podrzynali gardła. Raport o zbrodniach Rosjan na cywilach w Mali

Grzegorz Kuczyński

Żołnierze malijskich sił zbrojnych oraz paramilitarna rosyjska Grupa Wagnera dopuściły się zbrodni wojennych na cywilach, w tym zabójstw i tortur, podczas wspólnych operacji w Mali w latach 2023-2025 – podała organizacja Amnesty International w opublikowanym we wtorek raporcie.

Junta, która rządzi w Mali od zamachów stanu w 2020 i 2021 r., zwróciła się do Rosji o wsparcie w walce z dżihadystami i korzysta z usług podlegającej rosyjskiemu ministerstwu obrony Grupy Wagnera, która w 2025 roku przekształciła się w Korpus Afrykański.

Najemnicy rosyjscy i armia rządowa walczą z islamistyczną organizacją JNIM i z separatystami tuareskimi z ruchu Azawad. Nieznana jest dokładna liczba Rosjan w Mali, ale szacuje się ją na 2-3 tysiące.

W raporcie Amnesty International udokumentowała śmierć co najmniej 34 cywilów od czerwca 2023 do grudnia 2025 r. w siedmiu miastach regionów Segou i Mopti w środkowym Mali oraz Timbuktu na północy kraju.

Żadna z tych ofiar „w chwili śmierci nie uczestniczyła bezpośrednio w działaniach zbrojnych". Niektóre zostały zabite, „gdy próbowały uciec, lub po zatrzymaniu". Inne miały podcięte gardła lub zostały spalone „żywcem lub już po śmierci".

Amnesty przytacza przypadek osady Tin Adanda w regionie Timbuktu, gdzie 12 lutego 2025 r. cztery osoby zostały zabite „podczas wspólnego patrolu armii malijskiej i Grupy Wagnera". Organizacja uzyskała również świadectwa 15 mężczyzn, którzy byli torturowani podczas wspólnych patroli lub w bazach wojskowych.

W kwietniu br. trzy organizacje, w tym Międzynarodowa Federacja Praw Człowieka (FIDH), złożyły w Afrykańskim Trybunale Praw Człowieka skargę dotyczącą aktów przemocy w Mali z udziałem armii malijskiej i Grupy Wagnera.



FOT. X

Kilka tysięcy rosyjskich najemników pomaga juncie wojskowej w Mali

ROSJA

Putin po raz czwarty w tym roku zwiększył liczebność armii

Grzegorz Kuczyński

Prezydent Rosji podpisał dekret zwiększający liczebność Sił Zbrojnych Federacji Rosyjskiej o 15,5 tysiąca osób: do 2 441 630 osób, w tym 1 550 500 żołnierzy.

W ciągu ostatnich siedmiu miesięcy jest to już czwarte zwiększenie liczebności armii. Poprzednie miały miejsce w marcu, czerwcu i lipcu, a łącznie dodano 52 500 osób.

Armia większa na papierze

Analityk Saratoga Foundation, Paweł Łuzin, w rozmowie z serwisem The Insider nazwał to zwiększenie liczebności armii „fikcyjnym" i stwierdził, że nie oznacza to, iż w armii rzeczywiście pojawiło się dodatkowe 15,5 tysiąca żołnierzy.

– Jednostki etatowe oznaczają przede wszystkim finansowanie, a wcale nie obecność rzeczywistych osób. Wojskowi to postanawiają reaktywować bataliony budowlane, to tworzą jakieś inne struktury – właśnie w tym celu dodaje się tysiące nowych jednostek etatowych – powiedział.

Wojsko chce pieniędzy

Według niego nowy dekret „dotyczy pieniędzy i stanowisk w perspektywie długoterminowej, a nie rzeczywistych osób". Ekspert przypuszcza, że wojsko „stara się zagwarantować sobie zwiększone finansowanie w perspektywie długoterminowej, niezależnie od wojny".

Powiększenie liczebności wojsk ogłoszone w poniedziałek to siódmy taki dekret wydany przez Władimira Putina od pełnoskalowej napaści na Ukrainę w lutym 2022 roku.

BLISKI WSCHÓD

Eksport ropy z Zatoki rośnie, ceny nie chcą jednak spadać

Grzegorz Kuczyński

„The Wall Street Journal", powołując się na dane firmy Kpler, informuje, że eksport ropy z Zatoki Perskiej osiągnął już 80 proc. przedwojennego poziomu. Oznacza to, że irańska blokada cieśniny Ormuz słabnie, co jednak zwiększa ryzyko, że Teheran zdecyduje się na eskalację militarną.

Zapewne z powodu obaw przed eskalacją wojny przez Iran i w związku z odrzuceniem przez Donalda Trumpa ostatniej propozycji Teheranu, ceny ropy Brent rosły we wtorek od rana, w pewnym momencie przekraczając 107,5 USD za baryłkę. Nie pomogły optymistyczne dane z cieśniny Ormuz.



FOT. BAKR ALKASEM/AFP/EAST NEWS

Coraz więcej tankowców bezpiecznie przepływa cieśninę Ormuz. Dla Teheranu oznacza to drastyczny spadek dochodów

Wzrost eksportu z Zatoki

W bieżącym miesiącu eksport ropy od głównych producentów bliskowschodnich – Arabii Saudyjskiej, Iraku, ZEA i innych państw – realizowany był zarówno przez cieśninę Ormuz, jak i trasy alternatywne, i sięgnął niemal 13 mln baryłek dziennie.

Arabia Saudyjska rozpoczęła również tłoczenie ropy przez uszkodzony rurociąg Wschód–Zachód i załadunek na tankowce na Morzu Czerwonym, choć – jak podają przedstawiciele władz zaznajomieni z operacją – wielkość dostaw pozostaje ograniczona.

USA blokują Iran

Z kolei Iran nie jest w stanie transportować ropy przez cieśninę Ormuz, odkąd w lipcu USA przywróciły blokadę morską. Według szacunków firmy Kpler zapasy ropy zgromadzone przez Iran poza strefą objętą blokadą mogą wyczerpać się do połowy października, co odetnie kluczowe źródło dochodów w momencie, gdy gospodarka kraju już ugina się pod ciężarem sankcji i skutków wojny.

Sytuacja ta ogranicza zdolność Teheranu do wymuszania ustępstw przez groźbę zakłócenia globalnych dostaw energii, co tym samym osłabia jeden z najsilniejszych atutów negocjacyjnych w rozmowach na temat zakończenia konfliktu – skomentował „WSJ".

Iran pod ścianą

Według gazety stwarza to jednak również niebezpieczny bodziec. W obliczu kurczących się wpływów z eksportu ropy i obchodzenia sankcji przez arabskich sąsiadów Iran może uznać wznowienie ataków za najlepszy dostępny sposób wywierania presji, nawet za cenę ryzyka amerykańskiego odwetu.

– Świadczy to o malejącej skuteczności irańskiej strategii – oceniła Sanam Vakil, dyrektor programu ds. Bliskiego Wschodu w londyńskim ośrodku analitycznym Chatham House. – Może to spowodować, że Iran, chcąc wyjść z impasu, będzie zmuszony do wzniecenia konfliktu na większą skalę – dodała.

Co zrobi Teheran?

Zdaniem przedstawicieli władz państw regionu Korpus Strażników Rewolucji Islamskiej szybko zmienia taktykę i może nasilić ataki na porty, rafinerie oraz rurociągi.

Iran już wcześniej zareagował na rosnącą presję gospodarczą rozszerzeniem operacji militarnych na obszar Morza Czerwonego za pośrednictwem wspieranych przez siebie jemeńskich Huti, którzy atakowali saudyjskie statki i infrastrukturę – zaznaczył „WSJ".

USA

12 godzin walczyli o życie u wybrzeży Portoryko

oprac. Anna Nagel

Co najmniej 40 osób uratowanych po wywróceniu się prowizorycznej łodzi kilka kilometrów od niezamieszkanej wyspy Mona na zachód od Portoryko.

Jak podaje AP, odnaleziono ciała dwóch osób. Ocalali ocenili, że na pokładzie było około 60 osób. Rozbitkowie spędzili w wodzie ponad 12 godzin, zanim około południa zauważyła ich przepływająca w pobliżu jednostka, która zaalarmowała służby.

Według straży przybrzeżnej łódź wywróciła się późnym wieczorem w niedzielę po bójce na pokładzie. W jej trakcie kilka osób odniosło poważne obrażenia zadane maczetą. Wielu pasażerów łodzi skoczyło do wody bez kamizelek ratunkowych. Nie podano, skąd pochodzili podróżujący.

AP przypomina, że migranci od lat podejmują niebezpieczne próby przedostania się z Haiti do Portoryko i innych karaibskich wysp, pokonując cieśninę Mona na prowizorycznych jednostkach pływających, które często nie wytrzymują trudnych warunków na morzu.

W czerwcu w Portoryko pochowano 11 Haitanek, które zginęły po wywróceniu się przeciążonej łodzi. W minionym tygodniu na wyspach Turks i Caicos zatrzymano łódź z 60 migrantami z Haiti, a w czerwcu w pobliżu archipelagu przechwycono kolejnych 240.

Przemoc gangów na Haiti doprowadziła do przesiedlenia rekordowych 1,5 miliona osób. PAP

eprasa.pl da80a03c2f

HIPOKRATES 2026

LIDERZY RANKINGÓW

LEKARZ RODZINNY LUB POZ ROKU
1. **Agata Kulkowska-Gaj,** Centrum Zdrowia, Opole
2. **Krzysztof Hadzik,** NZOZ Medyk, Kluczbork
3. **Elżbieta Markowska-Kardyś,** NZOZ Panaceum, Chrząstowice

PEDIATRA ROKU
1. **Joanna Łopuszańska,** NZOZ Med-Piast, Strzelce Opolskie
2. **Marcin Galica,** Klinika Silesia, Opole
3. **Zdzisław Karczewski,** NZOZ Pro-Familia, Namysłów

PIELĘGNIARKA/PIELĘGNIARZ ROKU
1. **Zdzisława Miśta,** Prudnickie Centrum Medyczne, Prudnik
2. **Małgorzata Przybylska,** Stobrawskie Centrum Medyczne, Kup
3. **Adela Małek,** ZOZ, Olesno

STOMATOLOG/ORTODONTA ROKU
1. **Milena Różewska,** Centrum Zdrowego Uśmiechu, Kluczbork
2. **Jacek Drab,** Mega Dent, Olesno
3. **Beata Karuga,** Beta-Med, Głuchołazy

POŁOŻNA/POŁOŻNY ROKU
1. **Sylwia Hadrian,** Szpital Powiatowy im. Prałata J. Glowatzkiego, Strzelce Opolskie
2. **Ewa Gutkowska,** Kliniczne Centrum Ginekologii, Położnictwa i Neonatologii, Opole
3. **Iwona Cieślińska,** EL-MED, Otmuchów

GINEKOLOG ROKU
1. **Waldemar Ilczyszyn,** Centrum Szybkiej Diagnostyki NZOZ, Grodków
2. **Aleksander Szlachta,** SP ZOZ MSWiA, Opole
3. **Wojciech Niemczyk,** Parens, Opole

CHIRURG ROKU
1. **Nicholas Pickering,** Namysłowskie Centrum Zdrowia, Namysłów
2. **Renata Popiołek,** Centrum Medyczne PZU Zdrowie, Opole
3. **Jacek Wąsik,** Gabinet Chirurgii Dziecęcej, Opole

ORTOPEDA ROKU
1. **Aleksander Mnich,** Uniwersytecki Szpital Kliniczny, Opole
2. **Jakub Gurbierz,** SP ZOZ MSWiA, Opole
3. **Michał Paluch,** Paluch s.c., Opole

FIZJOTERAPEUTA/OSTEOPATA ROKU
1. **Magdalena Kożuchowska,** NZOZ Fizjo-Med, Kluczbork
2. **Michał Jarczok,** FizjoPracownia mgr Michał Jarczok, Opole
3. **Marcel Ungier,** Fizjoterapia Marcel Ungier, Opole

KARDIOLOG ROKU
1. **Wojciech Bujak,** Vita Przychodnia Rodzinna, Nysa
2. **Mateusz Koenigsberg,** Brzeskie Centrum Medyczne, Brzeg
3. **Aleksandra Kamińska-Kegel,** Uniwersytecki Szpital Kliniczny, Opole

UROLOG/NEFROLOG ROKU
1. **Dominik Dziadkowiak,** ProMedic, Opole
2. **Jacek Jastrzębski,** CM Ars-Med, Brzeg
3. **Marek Olesz,** Uniwersytecki szpital kliniczny, Opole

OKULISTA ROKU
1. **Małgorzata Michali,** MI CLINIC, Strzelce Opolskie

LARYNGOLOG ROKU
1. **Dariusz Domagała,** Prywatna Specjalistyczna Praktyka Lekarska, Komprachcice
2. **Konrad Domagała,** 116 Szpital Wojskowy z Przychodnią, Opole
3. **Anna Kurzelewska-Sobczak,** Opolskie Centrum Słuchu i Mowy Medincus, Opole

ANESTEZJOLOG ROKU
1. **Agata Gbylik,** Brzeskie Centrum Medyczne, Brzeg
2. **Jan Iżykowski,** Medrem Poliklinika, Opole
3. **Rafał Podsiadło,** Brzeskie Centrum Medyczne, Brzeg

NEUROLOG ROKU
1. **Bartłomiej Adamczyk,** MEDSAL Przychodnia Specjalistyczna, Opole
2. **Izabela Czarnopolska-Larisch,** GOZ, Gogolin

RATOWNIK MEDYCZNY/RATOWNIK PRZEDMEDYCZNY ROKU
1. **Łukasz Ulfik,** Krapkowickie Centrum Zdrowia, Krapkowice
2. **Marek Woźniak,** Falck Medycyna, Opole
3. **Dawid Jakóbczak,** Opolskie Centrum Ratownictwa Medycznego, Opole

FARMACEUTA/TECHNIK FARMACEUTYCZNY ROKU
1. **Marcin Morys,** Druga Apteka Zdrowit, Głubczyce
2. **Urszula Pilch,** Apteka Zdrowid, Głubczyce
3. **Mariola Skrzypiec,** Apteka Przyjazna 4, Opole

ONKOLOG ROKU
1. **dr n. med. Michał Piątek,** Opolskie Centrum Onkologii, Opole
2. **lek. med. Justyna Czech,** Opolskie Centrum Onkologii, Opole

PSYCHOLOG/PSYCHOTERAPEUTA ROKU
1. **Natalia Sachta,** Pracownia Zdrowego Myslenia, Strzelce Opolskie
2. **Agnieszka Zielińska,** Rozwojowy Zakątek, Opole
3. **Monika Deschka,** Gabinet Psychologiczny Monika Deschka, Kędzierzyn-Koźle

Z nami w najtrudniejszych momentach życia

Cztery tygodnie głosowania w wielkim Plebiscycie Medycznym Hipokrates 2026 za nami. A przed nami kolejni jego uczestnicy - wspaniali ludzie, którzy tworzą polską ochronę zdrowia. Są wśród nich między innymi ratownicy medyczni. Ich praca zaczyna się często wtedy, gdy ktoś z nas przeżywa jeden z najtrudniejszych momentów życia. Muszą działać szybko, podejmować decyzje i zachować spokój nawet wtedy, gdy komuś wokół wali się cały świat.

- Ale za służbowym strojem, karetką i kolejnymi wyjazdami są konkretni ludzie. Z własną historią, emocjami i życiem poza pracą. O tym także opowiadają nam osoby biorące udział w Plebiscycie Medycznym Hipokrates. To właśnie te historie pokazują, że za nazwami zawodów stoją bardzo różni ludzie - mówi Ewelina Żuberek, która opiekuje się wielkim plebiscytem medycznym od strony redakcyjnej.

Więcej takich ciekawych, ludzkich historii przeczytacie na naszej stronie internetowej. Znajdziecie tam również aktualne wyniki głosowania.

Szczegółów szukajcie na: nto.pl/hipokrates

Ma 26 lat pracy w ratownictwie medycznym i kolejną już nominację

- Ta praca nauczyła mnie przede wszystkim słuchania tego, co inni mają do powiedzenia, oraz postępowania według wypracowanych schematów, które przez lata się sprawdzały - mówi Łukasz Ulfik (Krapkowickie Centrum Zdrowia, Krapkowice). Z ratownictwem medycznym związał się właściwie przez przypadek. Po ukończeniu liceum ogólnokształcącego szukał kierunku, który byłby dla niego interesujący. Wybór padł na ratownictwo i, jak się okazało, była to decyzja na lata. W zawodzie pracuje już od 26 lat, zdobywając doświadczenie w wyjazdowych zespołach ratownictwa medycznego „S" i „P". Obecnie jest związany z Krapkowickim Centrum Zdrowia.

Po pracy stara się znaleźć przestrzeń na odpoczynek i oderwanie od zawodowej codzienności. Najlepszą odskocznią są dla niego sport, szczególnie treningi na siłowni, oraz dobra muzyka. To właśnie w ten sposób spędza wolny czas i odpoczywa po obowiązkach.

Warto podkreślić, że Łukasz Ulfik już po raz kolejny znalazł się w gronie nominowanych w plebiscycie, co jest dla niego wyjątkowym docenieniem 26 lat pracy w ratownictwie medycznym. Jego doświadczenie, zaangażowanie i codzienna pomoc pacjentom są dostrzegane.



Ta praca nauczyła go, jak bardzo kruche jest ludzkie życie...

Marek Woźniak (Falck Medycyna, Opole) swoją przygodę z ratownictwem rozpoczął od pracy jako sanitariusz. Już wtedy wiedział, że chce pomagać ludziom i być blisko tych, którzy potrzebują wsparcia. Kolejnym krokiem na jego zawodowej drodze było zdobycie kwalifikacji ratownika KPP. Zdecydował się na nie przede wszystkim dlatego, że zależy mu na możliwości realnego niesienia pomocy w sytuacjach, w których liczy się każda sekunda. - Ratownictwo nauczyło mnie przede wszystkim tego, jak kruche potrafi być ludzkie życie i jak ważne jest, aby dbać o siebie i swoje zdrowie - podkreśla nasz nominowany.

Każde kolejne doświadczenie motywuje go do rozwijania swoich umiejętności i jeszcze lepszego przygotowania do działania w sytuacjach wymagających szybkiej reakcji. W ratownictwie najważniejszy pozostaje dla niego zawsze drugi człowiek i jego bezpieczeństwo.

Poza ratownictwem jest osobą pracowitą i chętnie pomaga innym także w codziennych sprawach. Sprawdza się jako tzw. „złota rączka", podejmując się różnego rodzaju prac. Wolne chwile najchętniej spędza na łonie natury. Szczególnie lubi pracę w ogrodzie, która pozwala mu odpocząć, wyciszyć się i oderwać od codziennych obowiązków.



PSYCHIATRA ROKU
1. **Anna Wróbel,** Mediana Centrum Zdrowia Psychicznego, Opole
2. **Aleksandra Kozar-Konieczna,** NZOZ Andrzej Proszewski Sp. z o.o., Olesno
3. **Sławomir Dziubacki,** SP ZOZ MSWiA, Opole

MENEDŻER PLACÓWKI MEDYCZNEJ ROKU
1. **Jarosław Kostyła,** Opolskie Centrum Ratownictwa Medycznego, Opole
2. **Piotr Feusette,** Uniwersytecki Szpital Kliniczny, Opole
3. **Patryk Greupner,** Opolskie Centrum Słuchu i Mowy MEDINCUS, Opole

PARTNER GŁÓWNY PLEBISCYTU

synoptis® pharma

eprasa.pl da80a03c2f

STRONA ZDROWIA

• **Za tydzień:** Kto nie powinien jeść mięsa? Niektóre osoby muszą z niego zrezygnować z powodów medycznych

DIETA

Czy kawa ziarnista jest zdrowsza od mielonej? Którą wybrać? Obie mają wady i zalety

Większość z nas co najmniej raz dziennie pije kawę. Znamy już wiele korzystnych właściwości małej czarnej dla zdrowia. Kawa pobudza, usprawnia procesy myślenia, dodaje energii, odmładza i wspomaga trawienie

Monika Góralska

Kawa znana jest ze swoich właściwości korzystnie wpływających na stan zdrowia. Zawarta w niej kofeina dodaje energii, pobudza, poprawia pamięć i koncentrację. Kawa bogata jest też w przeciwutleniacze, które zwalczają wolne rodniki i tym samym spowalniają procesy starzenia się organizmu. Wspomaga także trawienie, przyspiesza metabolizm, pomaga spalać tłuszcz i chudnąć, a także oczyszcza organizm z toksyn i zbędnych produktów przemiany materii. Kawa zmniejsza także ryzyko zachorowania na cukrzycę, choroby serca i układu krążenia, a nawet nowotwory takie jak rak wątroby.

Jednak wiele osób zastanawia się, czy kawa ziarnista jest lepsza od mielonej? Czy ma to wpływ na jej smak i właściwości? Tak właściwie kawa mielona to po prostu zmielone ziarna kawy ziarnistej. Czym te dwa rodzaje kawy się różnią?



FOT. SENIVPETRO/FREEPIK.COM

Zastanawiasz się, czy kawa ziarnista jest lepsza od mielonej? Zobacz, jakie są zalety i wady obu rodzajów i wybierz najlepszą dla siebie

Kawa mielona jest tańsza, a ziarnista droższa

Przede wszystkim to co pierwsze rzuca się w oczy patrząc na sklepowe półki to różnica w cenie obu rodzajów kawy. Kawa mielona może być bowiem nawet o kilkanaście procent tańsza od kawy ziarnistej. Sprawdź cenę za kilogram produktu, która jest zwykle umieszczona drobnym druczkiem pod ceną pojedynczego opakowania.

Kawa ziarnista wyróżnia się lepszą jakością produktu

Różnica w cenie przekłada się jednak na jakość obu rodzajów kawy. Kawa mielona zwykle jest gorszej jakości, nie wiemy dokładnie jakie ziarna się w niej znajdują, bo są drobno zmielone. Natomiast w kawie ziarnistej po otwarciu opakowania gołym okiem można ocenić czy mamy do czynienia z produktem dobrej jakości, gdy ziarna mają jednolity kolor, są podobnej wielkości i nie są pokruszone.

Kawa w ziarnach ma intensywniejszy smak i silniejszy aromat niż mielona

Smak i aromat to wskaźnik, który odnosi się także do jakości produktu. Kawa mielona bowiem traci na jakości, ponieważ po zmieleniu szybko traci smak i aromat.

Najlepiej spożyć ją do 1 miesiąca od daty mielenia. Dzieje się tak dlatego, że ziarna kawy zawierają olejki eteryczne, które po zmieleniu szybko wietrzeją, a im dłużej jest przechowywana, tym ma słabszy smak i zapach. Jeśli do wyprodukowania kawy mielonej użyto ziaren gorszej jakości, kawa jeszcze szybciej straci swój kuszący, silny aromat, a tym samy jej smak będzie słabszy i mniej wyrazisty niż świeżo zmielonej kawy w ziarnach.

Kawa ziarnista posiada więcej cennych dla zdrowia właściwości

Kawa zawiera cenne dla zdrowia oleje, które szybko wietrzeją i się utleniają, a więc kawa mielona zawiera ich dużo mniej niż ta w całych ziarnach. Pod tym względem kawa ziarnista jest bardziej naturalna, ma więcej wartości odżywczych i bardziej intensywne działanie prozdrowotne.

Kawę mieloną można szybciej i łatwiej przygotować

Kawa mielona jest łatwiejsza w użyciu, bo wystarczy ją tylko wsypać do kubka i zalać gorącą wodą. Sprawdzi się więc wtedy, gdy nie masz zbyt wiele czasu na jej przygotowywanie. Natomiast do przyrządzenia kawy ziarnistej potrzebujesz więcej czasu i specjalnego sprzętu takiego jak ekspres do kawy z młynkiem czy sam młynek elektryczny lub ręczny do jej zmielenia.

Kawa zawiera cenne dla zdrowia oleje, które szybko wietrzeją i się utleniają, a więc kawa mielona zawiera ich dużo mniej niż ta w całych ziarnach. Pod tym względem kawa ziarnista jest bardziej naturalna

Czy kawa mielona jest zdrowa?

Kawa mielona to po prostu wcześniej zmielone ziarna kawy. Jednak ma to duży wpływ na jej wartości odżywcze i właściwości zdrowotne. Najzdrowsza jest świeżo mielona kawa ziarnista dobrej jakości. Im dłużej taka kawa po zmieleniu jest przechowywana, tym bardziej się utlenia i wietrzeje pod wpływem dostępu do niej powietrza. Proces ten ma wpływ nie tylko na intensywność jej smaku i zapachu, ale też na jej właściwości. Utlenianiu bowiem podlegają znajdujące się w niej związki lotne.

Kawa mielona ma więc słabsze właściwości pobudzające, mniej wartości odżywczych, mniejszą ilość antyoksydantów oraz słabiej wpływa na ogólny stan zdrowia i samopoczucie niż kawa ziarnista. Jednak wybór kawy zależy od ciebie. Możesz też sięgnąć po kawę rozpuszczalną uważaną za niektórych kawoszy za najgorszą wersję kawy, a raczej za napój kawopodobny. Jednak i taki rodzaj kawy ma swoje zalety i nie jest zupełnie pozbawiony wartości.

Kawa rozpuszczalna – czym różni się od tradycyjnej kawy

Kawa rozpuszczalna powstaje z takich samych ziaren kawowca co tradycyjna. Ziarna te zostają poddane procesowi palenia i mielenia. Następnie przechodzą wieloetapową obróbkę termiczną polegającą na zaparzaniu kawy wodą pod ciśnieniem, w temperaturze wynoszącej od 60 do 180 stopni C. Wysokie ciśnienie w tym procesie potrzebne jest po to, żeby nie dochodziło do wrzenia wody. Po zaparzeniu kawa zostaje wysuszona i zagęszczona tak, aby pozostał sam ekstrakt.

Kawa instant zawiera największą ilość polifenoli wśród napojów kawowych. Jest ich więcej niż w tradycyjnej kawie, ponieważ kawa rozpuszczalna jest bardziej skoncentrowana.

Kawa rozpuszczalna jest koncentratem kawy mielonej i wykazuje bardzo podobne korzyści dla zdrowia, co jej pierwotny odpowiednik.

Kawa rozpuszczalna ma mniej kofeiny od tradycyjnej. W 100 g kawy instant znajduje się 26 mg kofeiny. Taka sama ilość kawy tradycyjnej zawiera natomiast 40 mg kofeiny. Pod tym względem u osób wrażliwych na działanie kofeiny lepszy wydaje się wybór zamiast kolejnej filiżanki kawy parzonej, kawy rozpuszczalnej. Dodatkowo kawy instant dostępne są także w wersji bezkofeinowej.

Na ilość kofeiny w kawie wpływa rodzaj botaniczny kawy, sposób jej uprawy, zbioru i przetwarzania, proces palenia oraz stopień zmielenia.

Przekonanie o szkodliwości kawy rozpuszczalnej ma związek ze sposobem jej produkcji, a konkretnie z procesem obróbki termicznej, w czasie której podczas długiego podgrzewania w wysokiej temperaturze wydzielany jest szkodliwy związek chemiczny – akrylamid.

Okazuje się, że kawa rozpuszczalna zawiera dwa razy więcej tej substancji niż kawa palona. Jednak mimo to dawka szkodliwej substancji jest zbyt mała, aby mogła wykazywać toksyczne działanie na organizm.

eprasa.pl da80a03c2f

LEKI



FOT. GETTY IMAGES

Na liście produktów z ograniczoną dostępnością są olanzapina (olanzapinum) o przedłużonym uwalnianiu i klonazepam

Tych ważnych leków brakuje w aptekach. Na jeden pacjenci poczekają bardzo długo

Katarzyna Wąś-Zaniuk

Tych dwóch leków pacjenci mogą obecnie nie znaleźć w aptece. Główny Inspektorat Farmaceutyczny potwierdza utrzymujące się ograniczenia w dostępności preparatów zawierających olanzapinę i klonazepam oraz podaje prognozowane terminy poprawy sytuacji.

Główny Inspektorat Farmaceutyczny przekazał niepokojące informacje.

Pacjenci poczekają na olanzapinę. Powrót leku najwcześniej pod koniec roku

Na liście produktów z ograniczoną dostępnością pozostaje olanzapina (olanzapinum) o przedłużonym uwalnianiu w dawce 210 mg.

Lek stosowany w postaci zawiesiny do wstrzykiwań nie jest obecnie dostępny w obrocie hurtowym.

– W hurtowniach farmaceutycznych brak zapasu przedmiotowego leku, a dostaw spodziewamy się dopiero pod koniec bieżącego roku lub na początku przyszłego roku – ujawnia GIF.

Jak wynika z informacji Głównego Inspektoratu Farmaceutycznego, leki w dawkach 300 mg oraz 405 mg są aktualnie dostępne na rynku.

Olanzapina jest lekiem przeciwpsychotycznym, wykorzystywanym przede wszystkim w leczeniu schizofrenii oraz choroby afektywnej dwubiegunowej.

Pomaga kontrolować objawy psychotyczne, takie jak urojenia czy omamy, a także zmniejsza ryzyko występowania epizodów maniakalnych. Olanzapina jest także powszechnie stosowana w terapii podtrzymującej, aby zapobiegać nawrotom zaburzeń nastroju.

Klonazepam w deficycie. Kiedy sytuacja wróci do normy?

Kolejnym preparatem dotkniętym ograniczoną dostępnością jest klonazepam (Clonazepamum) w postaci roztworu do wstrzykiwań o stężeniu 1 mg/ml.

Problemy dotyczą opakowań zawierających 10 ampułek po 1 ml.

Jak przekonuje Główny Inspektorat Farmaceutyczny, poprawy dostępności tego preparatu można spodziewać się w listopadzie bieżącego roku.

Klonazepam to lek z grupy benzodiazepin. Wykorzystuje się go przede wszystkim w leczeniu niektórych postaci padaczki oraz stanów przebiegających z napadami drgawkowymi. Stosowany jest również w terapii zaburzeń lękowych.

Jest też dobra wiadomość: dostępność kwetiapiny się ustabilizowała

Główny Inspektorat Farmaceutyczny przekazał również dobre wiadomości dla pacjentów stosujących kwetiapinę (quetiapinum).

– Wznowiony został obrót jednego z produktów leczniczych z substancją quetiapinum, w dawce 200 mg, 60 tabletek o przedłużonym uwalnianiu, dzięki czemu dostępność leku się ustabilizowała – ujawnił Główny Inspektorat Farmaceutyczny.

Kwetiapina jest stosowana przede wszystkim w leczeniu schizofrenii oraz choroby afektywnej dwubiegunowej.

SANATORIA

Przyjechał do sanatorium, zapłacił 1365 zł za parking. To tylko jeden z kosztów

W sanatoriach na pacjentów, poza kosztami pobytu, czekają także dodatkowe wydatki. Bywają one niemałym zaskoczeniem

Katarzyna Wąś-Zaniuk

Choć leczenie uzdrowiskowe finansowane przez Narodowy Fundusz Zdrowia jest dużym wsparciem dla pacjentów, pobyt w sanatorium wiąże się z określonymi wydatkami.

Kuracjusze pokrywają część kosztów zakwaterowania i wyżywienia, a obowiązujące stawki zależą od standardu pokoju oraz sezonu rozliczeniowego.

W sanatoriach na pacjentów czekają także dodatkowe wydatki. Bywają one niemałym zaskoczeniem i mogą wyraźnie podnieść końcowy rachunek za pobyt. Szczególnie dotkliwe są opłaty za parking.

1365 złotych za parking w nadmorskim sanatorium

Planując wyjazd do sanatorium, kuracjusze skrupulatnie liczą koszty dojazdu, dopłat do pokoju czy opłaty uzdrowiskowej.

Tymczasem jest jeszcze jedna pozycja, która potrafi skutecznie uszczuplić portfel, choć rzadko trafia na pierwsze miejsce listy wydatków. Chodzi o parking.

Kuracjusze przebywający w Sanatorium ZNP w Ciechocinku powinni pamiętać, że korzystanie z parkingu oraz wynajem garażu są usługami dodatkowo płatnymi. Opłata za parking wynosi 30 zł za dobę, 200 zł za 7 dni, 250 zł za 14 dni oraz 300 zł za 21 dni.

Dodatkowo sanatorium oferuje możliwość wynajęcia garażu. Koszt tej usługi wynosi 40 zł za dobę, 235 zł za 7 dni, 280 zł za 14 dni oraz 330 zł za 21 dni.

Z nieco większymi kosztami muszą liczyć się kuracjusze wybierający Sanatorium Uzdrowiskowe MSWiA w Sopocie. Opłata za miejsce parkingowe wynosi 35 zł za dobę, natomiast za cały 21-dniowy turnus trzeba zapłacić 550 zł.

Oznacza to, że średni koszt parkowania jednego dnia pobytu wynosi 26,19 zł.

Prawdziwe zaskoczenie czeka jednak na osoby planujące pobyt w Sanatorium Uzdrowiskowym Bałtyk w Kołobrzegu. Za miejsce parkingowe z rezerwacją trzeba tam zapłacić 65 zł za dobę. W przypadku standardowego, 21-dniowego pobytu daje to 1365 zł. Trudno więc traktować tę opłatę jako drobny dodatek do kosztów leczenia.

Opłata uzdrowiskowa. Kuracjusze muszą liczyć się z takimi stawkami

Kilka złotych dziennie nie brzmi groźnie, ale po 21 dniach pobytu rachunek robi się już całkiem odczuwalny.

W Busku-Zdroju opłata uzdrowiskowa wynosi 6,00 zł za każdą rozpoczętą dobę pobytu.

Oznacza to, że podczas standardowego, trzytygodniowego turnusu kuracjusz zapłaci z tego tytułu 126 zł.

Taką samą stawkę stosują także Duszniki-Zdrój, gdzie obowiązkowa opłata za 21 dni pobytu również wynosi 126 zł.

Nieco więcej kosztuje pobyt w Nałęczowie. Tam opłata uzdrowiskowa została ustalona na poziomie 6,20 zł za dobę, co przy 21-dniowym turnusie daje już 130,20 zł.

W Kołobrzegu każdy dzień pobytu będzie od przyszłego roku kosztował odrobinę więcej.

Nie chodzi jednak o noclegi czy ceny w restauracjach, lecz o opłatę uzdrowiskową. Od 1 stycznia 2027 r. wyniesie ona 6,86 zł za dobę od osoby (wzrośnie z 6,67 zł).

Zapłaci ją zarówno kuracjusz przyjeżdżający podreperować zdrowie, jak i turysta, który po prostu chce przez kilka dni pooddychać morskim powietrzem.

Za oglądanie telewizji w swoim pokoju w sanatorium również musisz zapłacić

Nie wyobrażasz sobie pobytu bez ulubionego serialu lub wieczornych wiadomości?

W wielu sanatoriach korzystanie z telewizora jest dodatkowo płatne.

Przykładowo, w SP ZOZ Sanatorium Uzdrowiskowym MSWiA „ORION" w Ciechocinku wypożyczenie telewizora kosztuje 50 zł za 7 dni lub 90 zł za 21 dni.

W Sanatorium Uzdrowiskowym ZNP Nałęczów za telewizor w pokoju trzeba zapłacić 5 zł za dobę, a w Sanatorium Uzdrowiskowym „Malwa" w Ustroniu opłata wynosi 4 zł dziennie.

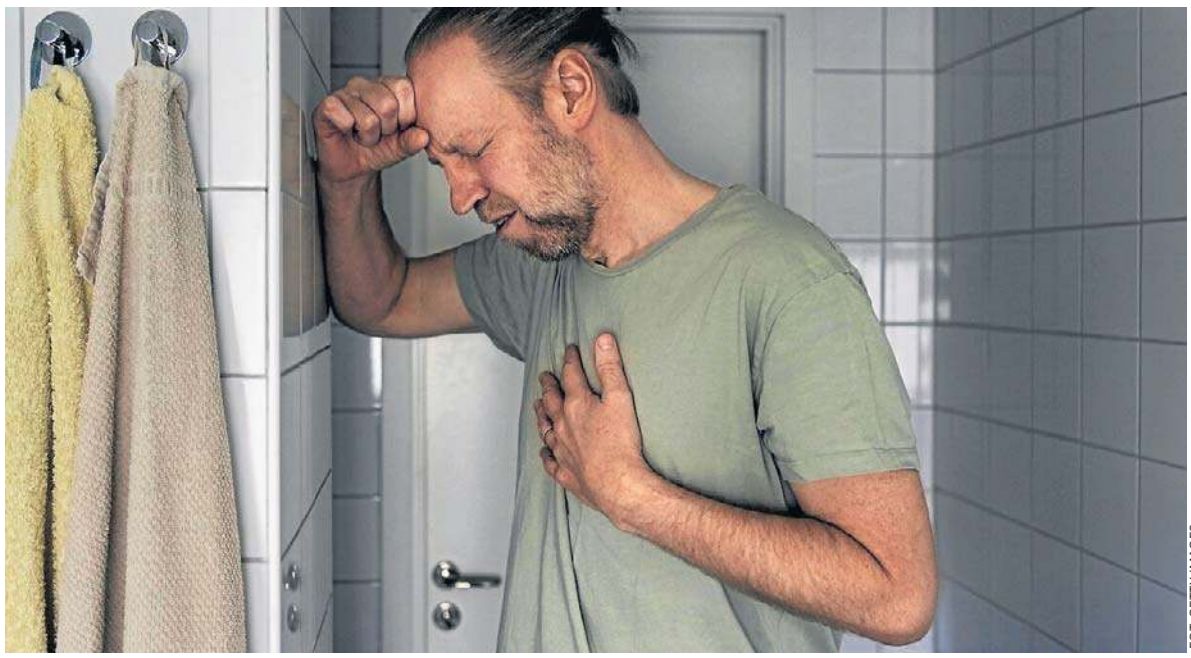


FOT. GETTY IMAGES

Kuracjusze przecierają oczy ze zdumienia. Parking za 1365 zł podczas turnusu

eprasa.pl da80a03c2f

CHOROBY CYWILIZACYJNE



FOT. GETTY IMAGES

Lekarze zwracają uwagę, że mężczyźni zwykle przechodzą zawał około 10 lat wcześniej niż kobiety. Rośnie liczba mężczyzn, którzy przechodzą go między 40. a 50. rokiem życia

Ból pojawia się znienacka. Jednak... zawał serca nie spada jak grom z jasnego nieba

Zawał serca to finał procesu, który rozwijał się po cichu przez wiele lat. Jeszcze jest czas zadać sobie pytanie, jak bardzo na niego pracuję

Ola Głowacka

Czy zawał może zacząć się 10 lat wcześniej? Krótka odpowiedź brzmi: tak – często nawet znacznie wcześniej. Bezpośrednią przyczyną większości zawałów jest miażdżyca tętnic wieńcowych. To proces polegający na odkładaniu się w ścianach naczyń cholesterolu, komórek zapalnych i innych substancji tworzących tzw. blaszki miażdżycowe. Rozwija się on latami, często bez żadnych objawów.

Eksperci Europejskiego Towarzystwa Kardiologicznego podkreślają, że ryzyko zawału ocenia się nawet w perspektywie 10-letniej, ponieważ choroby sercowo-naczyniowe są efektem długotrwałego oddziaływania czynników ryzyka. Innymi słowy: zawał, który pojawia się dziś, może być konsekwencją nawyków z wieku 30, 40 czy 50 lat.

70 tysięcy zawałów rocznie. Polska wciąż ma problem

Zawał serca pozostaje jednym z największych wyzwań zdrowotnych w Polsce.

Według danych portalu e-Zdrowie w 2023 roku odnotowano 70,4 tys. przypadków zawału serca oraz 86 tys. ostrych zespołów wieńcowych. Ponad pół miliona żyjących dziś Polaków przeszło co najmniej jeden zawał w ciągu ostatnich kilkunastu lat. Mimo ogromnego postępu w leczeniu choroby układu krążenia wciąż odpowiadają za znaczną część zgonów w Polsce.

Według danych systemu zdrowia i rejestrów kardiologicznych zawał serca w Polsce najczęściej dotyczy osób po 60. roku życia, a ryzyko jego wystąpienia wyraźnie rośnie wraz z wiekiem. Lekarze zwracają uwagę, że mężczyźni zwykle przechodzą zawał około 10 lat wcześniej niż kobiety, które do okresu menopauzy są częściowo chronione przez hormony płciowe. Jednocześnie obserwujemy coraz więcej przypadków wśród osób w wieku 40-50 lat, co wiąże się m.in. z paleniem tytoniu, otyłością, nadciśnieniem, cukrzycą i wysokim poziomem cholesterolu. W Polsce pacjenci z zawałem są też coraz starsi, co jest efektem starzenia się społeczeństwa i większej liczby osób żyjących z chorobami układu krążenia.

Sześć grzechów głównych, którymi codziennie „dokarmiamy" zawał

● Palenie papierosów
To jeden z najsilniejszych czynników zwiększających ryzyko zawału. Dym tytoniowy uszkadza ściany naczyń krwionośnych, nasila stan zapalny i przyspiesza rozwój miażdżycy.

● Nieleczone nadciśnienie
Przez lata może nie dawać objawów, stąd jego przydomek: „cichy zabójca". Permanentnie podwyższone ciśnienie uszkadza tętnice i zwiększa ryzyko zawału oraz udaru.

● Za wysoki cholesterol
To właśnie cholesterol LDL jest głównym budulcem blaszek miażdżycowych zwężających tętnice wieńcowe. Im dłużej utrzymuje się podwyższony poziom LDL, tym większe ryzyko sercowego incydentu.

● Brak ruchu
Siedzący tryb życia sprzyja otyłości, cukrzycy i zaburzeniom lipidowym. Nawet regularne spacery mogą znacząco zmniejszać ryzyko chorób sercowo-naczyniowych.

● Zła dieta i nadwaga
Nadmierna masa ciała zwiększa ryzyko nadciśnienia, cukrzycy typu 2 i zaburzeń lipidowych, czyli trzech najważniejszych „sprzymierzeńców" zawału.

● Przewlekły stres
Coraz więcej badań wskazuje również na znaczenie przewlekłego stresu, zaburzeń snu i depresji. Długotrwałe napięcie psychiczne wpływa na ciśnienie tętnicze, gospodarkę hormonalną i reakcje zapalne w organizmie. Dlatego współczesna kardiologia coraz częściej mówi nie tylko o diecie i ruchu, ale także o zdrowiu psychicznym.

PORADNIK

Zrób ten 7-dniowy reset jelit i poczuj gigantyczną ulgę

Oprac. Ola Głowacka

Zdrowie jelit stało się jedną z ulubionych obsesji świata zdrowia i wellness. Mamy shoty probiotyczne, proszki, suplementy, wszystko w wersji fermentowanej oraz – dla każdego, kto ma dość ciekawości i wolnych środków – testy obiecujące coraz bardziej intymny portret bakterii żyjących w twoim wnętrzu.

Dla większości z nas zainteresowanie jelitami zaczyna się w momencie kiedy zaczynają nam dokuczać: mamy wzdęcia, niespokojny żołądek czy układ trawienny, który nagle wydaje się mieć własne zdanie.

– Dobre zdrowie często zaczyna się w jelitach – od małych, powtarzalnych wyborów, które wspierają mikrobiom i pomagają ciału czuć się na co dzień bardziej zrównoważonym – mówi dyplomowana dietetyczka Jo Travers. Jednocześnie zaznacza, aby zmiany wprowadzać stopniowo, bo jelita zamiast nagłych radykalnych zmian wolą powolną konsekwencję. A oto jej 7-dniowy przewodnik po zdrowiu:

Dzień 1: Zamień jeden produkt na bardziej bogaty w błonnik

Zacznij od małych kroków, zamiast próbować całkowitej rewolucji w diecie. Zamień biały ryż na brązowy lub inne pełne ziarno, dodaj ciecierzycę do sałatki albo posyp jogurt orzechami i jagodami. Zwiększaj ilość błonnika stopniowo i upewnij się, że pijesz odpowiednio dużo płynów.

Dzień 2: Dodaj więcej koloru

Różne produkty roślinne dostarczają różnych składników odżywczych i rodzajów błonnika, więc różnorodność jest przydatna. Staraj się włączać do posiłków więcej warzyw, owoców, roślin strączkowych, pełnych zbóż, orzechów, nasion, ziół i przypraw – mrożonki i produkty w puszkach również się liczą.

Dzień 3: Nawodnij się, zanim sięgniesz po kofeinę

Płyny wspierają trawienie i pozwalają błonnikowi właściwie spełniać swoją rolę. Travers sugeruje rozpoczęcie dnia od szklanki wody przed herbatą lub kawą oraz trzymanie wody w zasięgu ręki przez cały dzień.

Dzień 4: Idź na spacer

Nawet delikatny ruch może wspomóc przemieszczanie się pokarmu przez układ pokarmowy. Jeśli regularne ćwiczenia wydają się przytłaczające, zacznij od 10-minutowego spaceru po lunchu.

Dzień 5: Postaw na konsekwencję

Wspieranie jelit jest również częścią wspierania prawidłowego funkcjonowania układu odpornościowego. Travers radzi, by skupić się na codziennych nawykach, a nie na spektakularnych interwencjach, równo-legle ze standardowymi zaleceniami dotyczącymi suplementacji witaminy D jesienią i zimą.

Dzień 6: Zafunduj jelitom spokojniejszy wieczór

Stres, zły sen i nieregularny tryb życia mogą wpływać na trawienie. Wypróbuj jeden prosty nawyk wyciszający – może to być wcześniejsze wyłączenie ekranów, przygotowanie śniadania na kolejny dzień albo poświęcenie kilku minut na rozładowanie napięcia.

Dzień 7: Czas na analizę, które nawyki wprowadzisz na stałe

Celem nie jest „zaliczenie" zdrowia jelit w tydzień, lecz wyłapanie nawyków, które są na tyle realistyczne, że da się je utrzymać. Jak mówi Travers: „Najlepsze nawyki dla jelit to te, które możesz powtarzać".



FOT. GETTY IMAGES

Tydzień wystarczy, by przynieść ulgę jelitom

eprasa.pl da80a03c2f

PROGRAMOWO



G. 15:55

Gliniarze

Polsat

Detektywi badają sprawę śmierci 75-letniego Henryka. Sąsiadka denata znalazła jego zwłoki na kanapie u niego w domu. Wychodzi na jaw, że zabójca próbował upozorować, że staruszek zmarł we śnie. Policjanci ustalają też, że doszło do grabieży. Głównym podejrzanym jest bratanek Henryka, który wyłudził od wuja pieniądze, przez co został wykreślony z testamentu. Aneta żegna się ze współpracownikami. Ponieważ jest w ciąży, nie będzie jej co najmniej kilkanaście miesięcy. Razem z Natalią zastanawiają się, kto przejmie jej obowiązki.

G. 16:50

Szpital św. Anny

TVN

Asia Wrońska mówi Łukaszowi o planach wyjazdu na stałe do Kanady. Kaja jest wzburzona ultimatum Wrońskiego. Mówi o wszystkim Wiktorowi, który chce zrezygnować ze stażu. Dr Orłowicz przyjmuje głuchą pacjentkę. Zyta odwiedza Tadeusza, który jest na badaniach, mających pokazać zaawansowanie choroby. Przy okazji Zyta poznaje bliżej Zuzannę. Kaja zwołuje spotkanie przyjaciółek w szpitalnym barku. Przeżywa sytuację z Wiktorem.



G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat

Jolka widzi Kingę i Janka w czułym uścisku. Przyłapana Kinga prosi ją, żeby nikomu o tym nie wspominała. Jolka składa jej przysięgę, że nie puści pary. Obietnicę złożyć łatwo, gorzej z jej dotrzymaniem! Jak długo wytrzyma z takim sekretem – oto jest pytanie! Natomiast Bartek ma spędzić dzień z Norbertem. W związku z tym postanawia zabrać ze sobą Ilonę.Zapytana o zgodę Emilka nie robi problemów. Jednak w Wadlewie już nie wszystko idzie tak gładko. Zaczynają się problemy i różne wyzwania. Z kolei Ewa i Reterska spotykają się na kawę. Rozmowa obu kobiet zupełnie się nie klei. W dodatku Łucja odbiera dziwny telefon z Niemiec i wychodzi w środku spotkania. Krystian, zapytany o interesy narzeczonej, nie potrafi zbyt wiele powiedzieć. Ewa zaczyna więc podejrzewać, że Reterska coś ukrywa...



G. 20:05

Barwy szczęścia

TVP 2



Mariusza pomagając Jance zaniedbuje domowe obowiązki, co irytuje Kasię. Dodatkowo Ksawery odmawia udziału w konsultacji psychiatrycznej. Aldona sądzi, że za internetowym hejtem wymierzonym w Grzelaków stoi pan Bogumił. W obliczu narastających trudności Romeo wpada na pomysł. Hubert, upewniwszy się o nieszczerości Lucyny, potajemnie przeszukujejej sypialnię, ignorując sprzeciw Asi.

G. 20:50

NA DOBRE I NA ZŁE

TVP 2

Do Leśnej Góry trafiają ofiary wypadku motocyklowego – dziewczyna z poważnymi urazami miednicy i pękniętą tętnicą biodrową oraz chłopak z uszkodzeniem aorty. O ich życie walczą wspólnie podczas kolejnych operacji Falkowicz i Wilczewski. Poza pracą profesora coraz bardziej niepokoi związek Matyldy z ratownikiem Darkiem i w końcu lekarz postanawia otwarcie porozmawiać z wybrankiem córki. Spotkanie nie uspokaja go. Przeciwnie – po spotkaniu z nim znów jest bliski paniki! W dodatku podejrzewa, że Matylda... jest w ciąży! Tymczasem Blanka po zniknięciu Niny szaleje z niepokoju. Decyduje się, wbrew radom policji, nagłośnić sprawę. Niedługo później do Maria dzwoni obcy mężczyzna. Tajemniczy rozmówca podaje się za porywacza i żąda sporego okupu. Pytanie brzmi: mówi prawdę czy kłamie?



G. 16:55

Gliniarze Śląsk

Polsat

Samotna emerytka, Antonina Madej, zostaje znaleziona martwa w splądrowanym mieszkaniu. Wszystko wskazuje na kolejne z serii włamań. Gutek i Kowalski trafiają na trop szajki włamywaczy. Nabierają przekonania, że ktoś celowo próbuje skierować śledztwo na fałszywy trop. Czy zabójstwo emerytki aby na pewno było skutkiem nieudanego rabunku? Kowalski próbuje wykorzystać Weronikę, by dotrzeć do Mitręgi. Nie zdaje sobie sprawy, że jego przeciwnik jest o krok przed nim.

G. 17:55

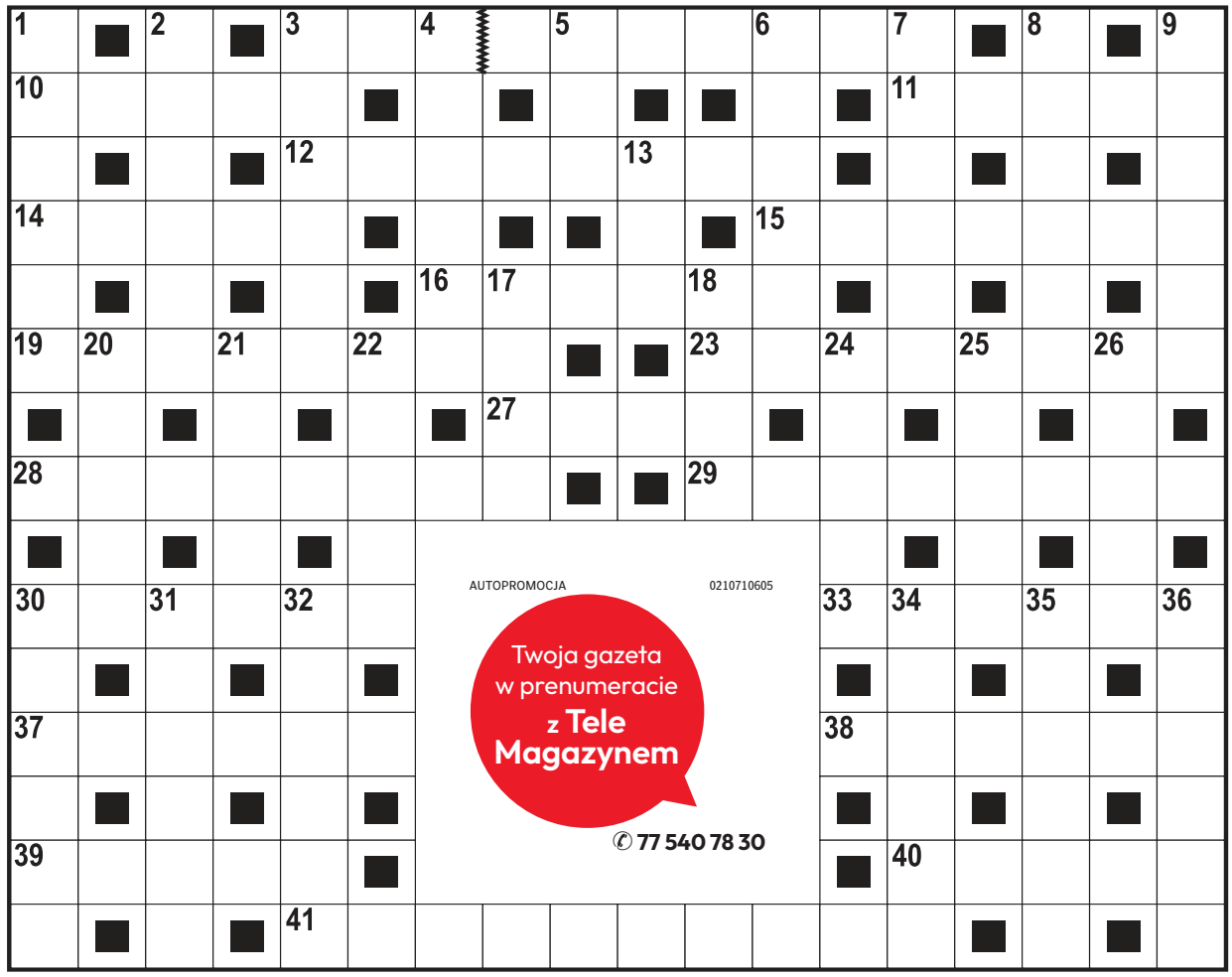
Detektywi

TVN

Dwaj bracia wraz z kolegą postanawiają obejrzeć opuszczony dom. Nieruchomośc ma ponurą historię – zaledwie rok wcześniej doszło tam do brutalnego morderstwa. Kilka godzin później okazuje się, że bracia zaginęli. Katarzyna Kowalik i Jakub Nowacki sprawdzają dom, w którym byli chłopcy. Detektyw zostaje zaatakowany przez mężczyznę, który twierdzi, że jest agentem nieruchomości. Podczas przeszukania strychu Jakub Nowacki znajduje ludzki ząb.

eprasa.pl da80a03c2f

KRZYŻÓWKA NR 151



AUTOPROMOCJA 0210710605
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 77 540 78 30

Poziomo:

3) najludniejsze miasto Kaliforni,
10) musical z Madonną w roli głównej,
11) szeroka ulica włoskich miast,
12) Isadora Duncan lub Loda Halama,
14) przepływa przez gród Przemysława,
15) pozbawienie wolności przez wroga,
16) futerał na pistolet przy siodle,
19) niewielka publikacja w oprawie zeszytowej,
23) wiadukt nad autostradą,
27) gatunek tłustego śledzia,
28) np. Stefan Karwowski z „Czterdziestolatka”,
29) odbywa praktykę w zakładzie pracy,
30) dom Jana Kiepury w Krynicy,
33) rodzaj wyrobu poligraficznego zaliczany do akcydensów,
37) podstawa aparatu fotograficznego,
38) mityczny myśliwy rozszarpany przez psy,
39) zbiór głównych zasad wiary,
40) filmowy przeciwnik Batmana,
41) skórzana torba na dokumenty noszona przez wojskowych.

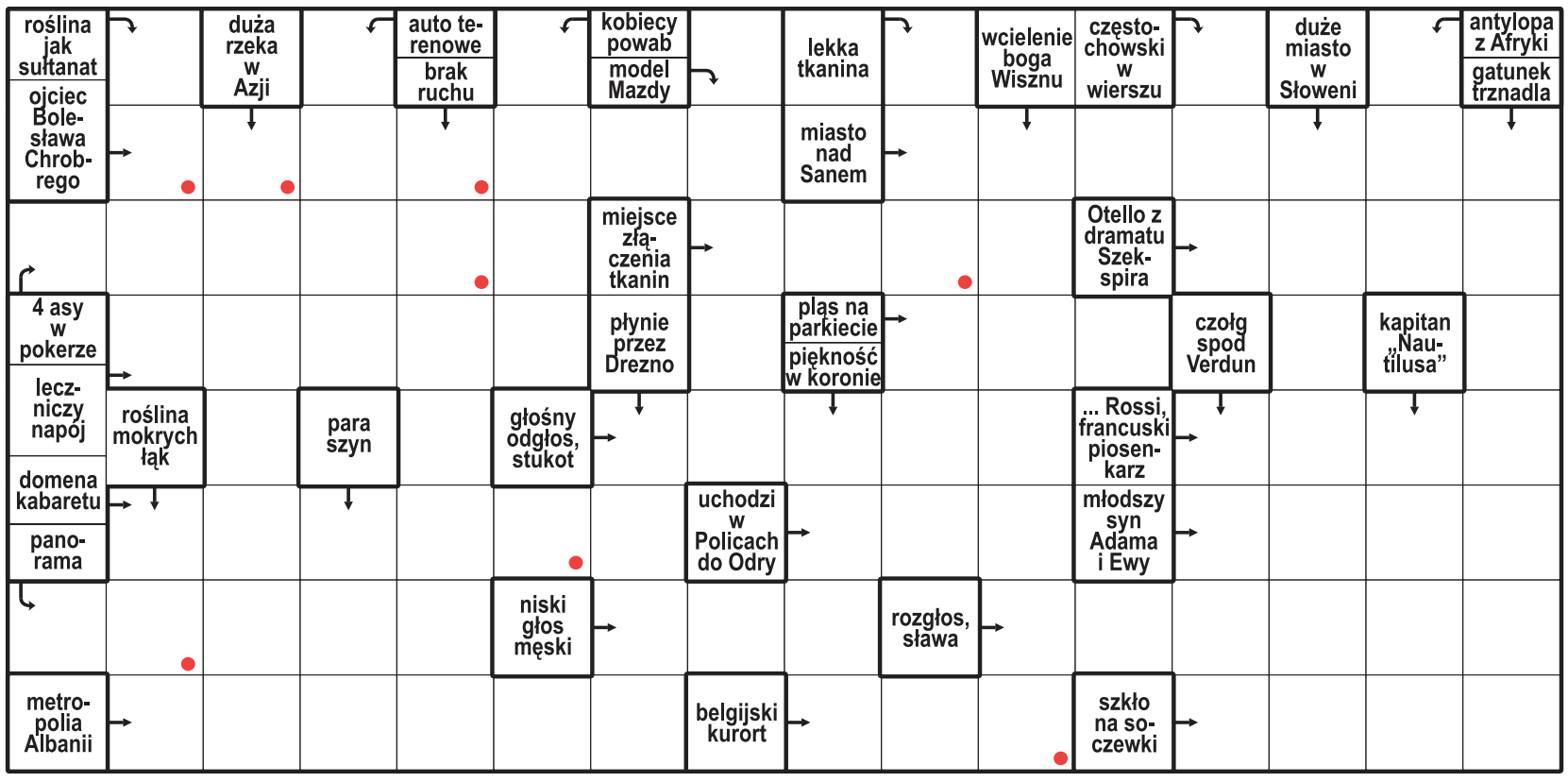
Pionowo:

1) delikatna tkanina na apaszki,
2) katolicki program dla młodzieży w TVP,
3) trójkątny żagiel przedni,
4) Irena, wykonawczyni przeboju „Tych lat nie odda nikt”,
5) „…: Wybrany przez Boga”,
6) trawiasta formacja roślina w Ameryce Południowej,
7) ma węża w kieszeni, dusigrosz,
8) drzewo liściaste o białej korze,
9) podniosły nastrój, majestat,
13) rysunek wykonany rylcem,
17) wieńczy skronie zwycięzcy,
18) rasa królików futerkowych,
20) stopień służbowy w armii,
21) łamany przez kryptologów,
22) Krakowskie Przedmieście w stolicy,
24) lubi wędrówki po kraju,
25) łódź rzeczna o płaskim dnie,
26) chroniona przez oponę,
30) brak zajęć lub niemożność działania,
31) myśliwy z lasów Ameryki Północnej,
32) Jan … Sztaudynger, fraszkopisarz,
34) w szkole trwa 45 minut,
35) potocznie o kobiecej sukience,
36) arktyczna formacja roślinna.

ROZWIĄZANIE NR 150

H	■	S	■	S	Z	O	P	■	■	P	A	R	K	■	S	■	A	
A	N	I	O	Ł	■	T	A	Y	L	O	R	■	R	E	Z	O	N	
Ń	■	A	■	U	D	A	R	■	■	L	E	G	O	■	E	■	D	
S	T	R	O	P	■	G	A	Ł	G	A	N	■	N	A	W	A	R	
K	■	K	■	S	M	O	G	■	■	R	A	N	O	■	R	■	E	
A	L	A	S	K	A	■	W	I	N	O	■	I	S	T	O	T	A	
■	E	■	K	■	D	■	A	■	■	I	■	A	■	E	■	E	■	
O	G	R	Ó	D	E	K	J	O	R	D	A	N	O	W	S	K	I	
■	I	■	R	■	R							I	■	J	■	S	■	
Z	A	B	A	W	A							A	L	E	U	T	Y	
A	■	A	■	I	■							■	W	■	R	■	A	
J	E	S	I	E	Ń							L	I	C	E	U	M	
A	■	T	■	D	■							■	S	■	U	■	A	
Z	N	I	C	Z	■							■	K	O	S	Z	T	
D	■	A	■	A	R	C	Y	D	Z	I	E	Ł	O	■	Z	■	O	

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: MISTERIA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Działaj odważnie, lecz nie spiesz się. Horoskop dzienny mówi, że spokojna rozmowa wiele wyjaśni.

Ryby (19.02 - 20.03)
Czeka Cię spokojny dzień i dobra wiadomość. Horoskop na dziś radzi zaufać intuicji, ale trzymać się planu.

Baran (21.03 - 19.04)
Spotkanie może przynieść ciekawy pomysł. Horoskop dzienny na środę radzi słuchać i pytać bez obaw.

Byk (20.04 - 20.05)
Dziś zadbaj o swoje granice. Horoskop dzienny wróży, że szczera rozmowa poprawi relację i przyniesie Ci ulgę.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja energia przyciągnie uwagę innych. Horoskop na dziś radzi wykorzystać ją twórczo i unikać sporów.

Rak (22.06 - 22.07)
Drobne sprawy mogą wymagać uwagi. Horoskop dzienny na środę sugeruje uporządkować je krok po kroku.

Lew (23.07 - 22.08)
Szukaj równowagi między pracą a odpoczynkiem. Horoskop dzienny mówi, że bliska osoba poprawi Ci humor.

Panna (23.08 - 22.09)
Nie zdradzaj wszystkich planów. Horoskop na dziś wróży, że cierpliwość pomoże Ci dostrzec właściwy moment.

Waga (23.09 - 22.10)
Dzień sprzyja nauce. Horoskop dzienny na środę to wskazówka, by odważyć się spróbować czegoś nowego.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop dzienny radzi nie przejmować się opóźnieniami.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Ciekawy pomysł może otworzyć nowe drzwi. Horoskop na dziś sugeruje zapisać go i wrócić do niego wieczorem.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Dziś intuicja podpowie Ci właściwy kierunek. Horoskop dzienny na środę radzi poszukiwać ciszy.

eprasa.pl da80a03c2f

REKLAMA 0010981938



Szukasz pracy? Szukasz pracownika? Szukaj z nto!

Zapraszamy do współpracy!

gratka | nto | nto.pl | naszemiasto.

e-mail: reklama@nto.pl
tel.: 534 902 476
693 960 978

REKLAMA 0011576812

Firma niemiecka zajmująca się wykończeniem wnętrz w sklepach meblowych

ZATRUDNI:

- **BRYGADZISTĘ**
  mile widziane doświadczenie
- **PRACOWNIKÓW DO PRAC:**
  budowanie ścianek, prace podłogowe, malowanie i tapetowanie
- **PRACOWNIKÓW DO WYKŁADANIA PŁYTEK CERAMICZNYCH**



KONTAKT 0049 170 28 051 55 info@projekt-raeume.de

AUTOPROMOCJA

REKLAMA 0111562220

FIRMA SPRZEDA budynek przemysłowy w Poznaniu przy ul. Malwowej 158.



Powierzchnia użytkowa budynku – 3202,80 m², powierzchnia gruntu – 0,8701 ha.

Tel. kontaktowy 603 920 399

AUTOPROMOCJA

nto NOWA TRYBUNA OPOLSKA

Nie przegap **piątku**

Kup dziennik z dodatkiem TeleMagazyn

nto.pl

0011536420

Najważniejsze informacje z regionu

wydarzenia | sport | biznes | nauka | rozrywka

nto NOWA TRYBUNA OPOLSKA

codzienne wydania gazety

OBSERWUJ NAS

nto.pl

największy portal regionalny na Opolszczyźnie

Nowa Trybuna Opolska – **Codziennie z Tobą**

REKLAMA 0010981956

nto NOWA TRYBUNA OPOLSKA

reklama • ogłoszenie • komunikat • ogłoszenie drobne • artykuł sponsorowany • ogłoszenie rekrutacyjne • przetarg • reklama w NTO

Zamówisz: • e-mailem: reklama@nto.pl • SMS-em – tylko ogłoszenia drobne
Wszelkie informacje dostępne pod numerami telefonów: 693 960 978, 534 902 476, 691 582 692
Uwaga! Telefonicznie ogłoszeń nie przyjmujemy. Cennik, regulamin oraz kontakt znajdziesz na www.nto.pl/reklama

eprasa.pl da80a03c2f

PIŁKA NOŻNA

Bolesna porażka ze Szwecją. Momenty to o wiele za mało

Adam Godlewski

Po przegranej 1:3 ze Szwecją zrobiło się naprawdę smutno. Wnioski są bardzo przykre, bo od marca Skandynawowie zrobili zauważalny postęp, natomiast Biało-Czerwoni zanotowali wyraźny regres.



FOT. PAP/PIOTR NOWAK

W spotkaniu ze Szwecją, zwłaszcza na początku i w całej drugiej połowie, reprezentanci Polski sprawiali wrażenie mocno zdezorientowanych...

Niestety, nie tylko nie wzięliśmy rewanżu na Szwedach za przegrany baraż o mundial, ale dystans między Skandynawami a reprezentacją Polski jeszcze wzrósł. Gospodarze dzięki występowi w finałach mistrzostw świata zwiększyli pewność siebie i rozwinęli praktycznie wszystkie aspekty gry. Natomiast Biało-Czerwonych stać jedynie na dobre momenty. A to zdecydowanie za mało, aby rzucić rękawicę nawet takiemu solidnemu europejskiemu średniakowi.

Owszem, długimi fragmentami – przez ponad 20 minut – w drugiej części pierwszej połowy drużyna Jana Urbana dawała koncert gry, ale efektem był tylko jeden gol. Potem (wcześniej zresztą też) brakowało stabilizacji na porównywalnym poziomie, zabrakło powtarzalności. A prezentując nawet satysfakcjonujący styl zaledwie przez ćwierć meczu, trudno choćby marzyć o dobrych wynikach.

Realnie patrząc, o wygraniu grupy w Dywizji B Ligi Narodów trzeba już zapomnieć. Bo nie tylko reprezentacja Polski musiałaby się wznieść na poziom, który prezentuje jedynie chwilami, ale z tonu wyraźnie musieliby spuścić Szwedzi. A na jedno i drugie zwyczajnie się nie zanosi.

Skandynawowie będą teraz w spokoju szlifować grę w obronie i czekać na powrót do zdrowia napastnika Liverpoolu Alexandra Isaka, natomiast polskich kibiców czeka nerwówka w dwóch październikowych spotkaniach Ligi Narodów. I niepewność, czy Urban zdecyduje się na ustawienie z trzema, czy może z czterema obrońcami. Niezależnie jednak od tego, który schemat selekcjoner wybierze – i tak nie unikniemy chaosu, ponieważ grę w jednym i drugim ustawieniu mamy przećwiczoną niedostatecznie. Ba, defensorzy mają problemy nawet z komunikacją...

Naszym reprezentantom brakuje pewności siebie, pod własną bramką podejmują dziwne, częst niezrozumiałe decyzje. W efekcie po indywidualnych błędach straciliśmy w Solnie aż trzy gole. Wszystkie brzemienne w skutki pomyłki mają konkretnych autorów, w przypadku goli numer dwa i trzy dla Szwedów – co najmniej po dwóch.

O utratę pierwszej bramki pretensje można mieć do łamiącego linię spalonego Jakuba Kiwiora, przy drugiej nie popisali się Sebastian Szymański i Mateusz Żukowski, trzecia to efekt braku porozumienia między Przemkiem Wiśniewskim i Mattym Cashem.

Cóż, za nieobecność na mundialu i brak kontaktu ze światową czołówką płacimy teraz bardzo wysoką cenę. Czy posadą za niemoc naszego zespołu posadą zapłaci trener Urban? O tym przekonamy się po meczach z Rumunią (2.10 w Warszawie) i Bośnią (5.10 w Zenicy).

LIGA NARODÓW – DYWIZJA B

SZWECJA - POLSKA 3:1
Bramki: Nyrgren 8, Ayari 63, Gyökeres 72 - Szymański 43

Szwecja: Johansson - Svensson, Starfelt, Lindelof, Gudmundsson - Walemark (80 Bernhardsson), Bergvall, Ayari, Zeneli (62 Nanasi) - Nygren (80 Larsson), Gyökeres (89 Karlström).
Polska: Bułka - Wiśniewski (88 Lewandowski), Bednarek, Kiwior - Cash (76 Skóraś), Zieliński (76 Urbański), Nowak, Puchacz (65 Frankowski) - Szymański (76 Świderski), Zalewski - Żukowski.
Żółte kartki: Svensson - Puchacz, Zieliński, Lewandowski.
Sędziował: Rojas (Hiszpania). **Widzów:** 24 637.

PIŁKA NOŻNA

W nich ostatnia nadzieja? Młodzieżówka zagra w Katowicach ze Szwecją

Bartosz Głąb

Młodzieżowa reprezentacja Polski jest na finiszu eliminacji mistrzostw Europy do lat 21. Zespół prowadzony przez selekcjonera Jerzego Brzęczka zmierzy się w środowy wieczór na „Arena Katowice" ze Szwecją. Zwycięstwo może nawet przypieczętować już awans na przyszłoroczny turniej.

„Biało-Czerwoni" idą jak burza w eliminacjach do młodzieżowego Euro 2027, które odbędzie się w Albanii i Serbii. Reprezentacja Polski z kompletem ośmiu zwycięstw przewodzi w tabeli swojej grupy, ale wielce prawdopodobne, że kwestia bezpośredniego awansu rozstrzygnie się za kilka dni w wyjazdowym meczu z Włochami.

Jednak zanim to, już w środę o godz. 18 podopieczni Jerzego Brzeczka zmierzą się ze Szwecją, która szans na awans już nie ma, ale potrafi być nieprzyjemna i trudna do ograna. Co prawda jesienią ubiegłego roku Polacy rozbili Szwedów na wyjeździe aż 6:0, ale wynik nie odzwierciedla tego, co działo się na boisku.

Ponadto selekcjoner Jerzy Brzęczek stracił m.in. bramkarza Sławomira Abramowicza i pomocnika Marcela Regułę, którzy zostali dowołani do seniorskiej kadry narodowej.

Jeśli Polacy ograją reprezentację Szwecji, a Włosi dzień później sensacyjnie potkną się na wyjeździe z Armenią, „Biało-Czerwoni" już teraz będą mogli świętować awans na przyszłoroczny turniej, który równocześnie jest kwalifikacjami na igrzyska olimpijskiej w Los Angeles w 2028 roku.

Wszystko wskazuje jednak na to, że o awansie na młodzieżowe mistrzostwa Europy zdecyduje bezpośredni mecz Polski z Włochami, który zostanie rozegrany 5 października w Pescarze.

PIŁKA NOŻNA

Rumuńskie media po klęsce z Bośnią i Hercegowiną: Wstyd i hańba!

Paweł Wiśniewski

W meczu 2. kolejki grupy 4 dywizji B piłkarskiej Ligi Narodów, który odbył się na Arena Nationala w Bukareszcie, Rumunia uległa reprezentacji Bośni i Hercegowiny 2:4 (1:3).

W najbliższy piątek, 2 października br. (godz. 20.45), podopieczni trenera Gheorghe Hagiego zmierzą się w Warszawie na PGE Narodowym z naszą drużyną narodową.

W Bukareszcie bramki strzelali dla Rumunii: Daniel Birligea (28. minuta) i Alexandru Cicaldau (62), a dla Bośni i Hercegowiny: Armin Gigović (12), Tarik Muharemović (19), Haris Tabaković (40) oraz Ermin Mahmić (55).

Według bukareszteńskiej telewizji Antena 1 „haniebna" porażka w sercu Rumunii z uważaną za europejskiego średniaka drużyną Bośni i Hercegowiny stawia w bardzo złym świetle zespół kierowany przez „Maradonę Karpat".

Media odnotowują i cytują krytykę ze strony byłych graczy reprezentacji oraz kilku trenerów piłkarskich.

– Dla zespołu Hagiego to jednak jeszcze nie koniec. Decydujący dla dalszej sytuacji kadry w Lidze Narodów będzie piątkowy pojedynek w Warszawie. Polacy są tuż przed nami i mają zaledwie 1 punkt – napisał portal telewizji „Digi Sport".

Odnotował, że goście mogli w Bukareszcie wygrać znacznie wyżej, gdyż zaprzepaścili kilka dogodnych okazji do strzelenia bramek.

– Drużyna, która strzeliła nam cztery gole i zmarnowała kilka dodatkowych okazji do zdobycia bramek, była zdecydowanie lepiej przygotowana do meczu niż my – kontynuował „Digi Sport".

„Musimy wyciągnąć wnioski z tej porażki. Błędów było zbyt wiele, m.in. to, że w ofensywie graliśmy bez klasycznych skrzydłowych, zaś wszyscy nasi atakujący bramkę rywala zawodnicy tłoczyli się w środku pola" – napisała z kolei bukareszteńska „Gazeta Sporturilor". „Byliśmy całkowicie zdani na łaskę dominującego rywala...".

Rumuńkie media radzą zapomnieć o tej porażce i podnieść głowę przed piątkowym meczem z Polską.

LIGA NARODÓW 2026-2027

Dywizja B, grupa 4: Polska – Bośnia i Hercegowina 0:0, Szwecja – Rumunia 2:1, Szwecja – Polska 3:1, Rumunia – Bośnia i Hercegowina 2:4.

1. Szwecja	2	6	5-2
2. BiH	2	4	4-2
3. Polska	2	1	1-3
4. Rumunia	2	0	3-6

0011590520

Z wielkim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Jadwigi Rudzińskiej-Ohanowicz

Rodzinie i bliskim

składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Zarząd, Rada Nadzorcza i Pracownicy Energetyki Cieplnej Opolszczyzny S.A.

0011590682

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 25 września 2026 r. zmarła
przeżywszy lat 79

ŚP

Jadwiga
Rudzińska-Ohanowicz

Msza św. pogrzebowa odbędzie się
w dniu 2 października 2026 r. o godz. 10.00 w nowej kaplicy na cmentarzu Opole-Półwieś, po czym nastąpi odprowadzenie na miejsce wiecznego spoczynku

Pogrążona w smutku
Rodzina

REKLAMA 0011063462

NEKROLOGI i KONDOLENCJE w nto zamówisz:

e-mailem: **reklama@nto.pl**

Wszelkie informacje dostępne pod numerami tel.: **693 960 978, 534 902 476**

nto NOWA TRYBUNA OPOLSKA

eprasa.pl da80a03c2f

PIŁKA NOŻNA

Podsumowanie ostatnich gier w opolskiej klasie okręgowej

Wiktor Gumiński

Prezentujemy wyniki wszystkich spotkań 9. kolejki Football World Klasy Okręgowej oraz strzelców goli w poszczególnych meczach.

GRUPA 1

Stegu Start Jełowa - OKS Oras Olesno 0-7 (0-3)

Bramki: 0-1 Mirowski - 3., 0-2 Parkitny - 23., 0-3 Olszok - 31., 0-4 Mirowski - 50., 0-5 Krzymiński - 65., 0-6 Mirowski - 67., 0-7 Olszok - 71.

Skalnik Gracze - Swornica Czarnowąsy Opole 2-1 (1-0)

Bramki: 1-0 D. Dulski - 25., 2-0 D. Dulski - 77., 2-1 Zyków - 90+7.

LZS Mechnice - TOR Dobrzeń Wielki 1-1 (1-0)

Bramki: 1-0 Sadyk - 45., 1-1 Sokołowski - 90+4.

Stal II Brzeg - LZS Kuniów 3-1 (2-0)

Bramki: 1-0 Bednarski - 30., 2-0 Sikora - 44., 3-0 Jasiński - 63., 3-1 Lasik - 78.

Orzeł Źlinice - Źródło Krośnica 2-2 (1-2)

Bramki: 1-0 Dudek (samobójcza) - 5., 1-1 Lachowicz - 21., 1-2 Stępień - 33., 2-2 Kurpierz - 84.

KS Krasiejów - Żubry Smarchowice Śląskie 4-1 (1-1)

Bramki: 1-0 Krawczyk - 15., 1-1 Królikowski - 45+4., 2-1 Kubiec - 52., 3-1 Gos - 70., 4-1 Skorzybót - 88.

LZS Ligota Turawska - Piast Strzelce Opolskie 4-0 (2-0)

Bramki: 1-0 Rychlik - 41., 2-0 Begar - 44., 3-0 Mioduszewski - 53., 4-0 Begar - 57.

Motor Praszka - Chrząszcz Chrząszczyce 0-0

1.TOR Dobrzeń Wielki	9	23	26-3
2.KS Krasiejów	9	22	37-7
3.Orzeł Źlinice	9	19	33-15
4.Stal II Brzeg	9	18	24-27
5.Skalnik Gracze	9	17	24-12
6.Źródło Krośnica	9	16	37-23
7.LZS Ligota Turawska	9	16	21-12
8.LZS Mechnice	9	13	22-20
9.Chrząszcz Chrząszczyce	9	13	14-25
10.OKS Olesno	9	12	23-16
11.Start Jełowa	9	12	13-32
12.LZS Kuniów	9	8	9-22
13.Motor Praszka	9	8	8-27



FOT. MATERIAŁY KS-U KRASIEJOW

KS Krasiejów odniósł w 9. serii gier wysokie zwycięstwo. U siebie okazał się lepszy od drużyny Żubrów Smarchowice Śląskie

14.Żubry Smarchowice Śl.	9	7	15-21
15.Swornica Czarnowąsy	9	3	8-22
16.Piast Strzelce Opolskie	9	0	12-42

GRUPA 2

LZS II Starowice Dolne - GKS Głuchołazy 6-0 (4-0)

Bramki: 1-0 Medyński - 1., 2-0 Kulchenkov (samobójcza) - 14., 3-0 Laskowski - 34., 4-0 Laskowski - 38., 5-0 Setla - 58., 6-0 Solski - 79.

KS Cisowa Kędzierzyn-Koźle - KS Twardawa 1-2 (1-1)

Bramki: 1-0 Maibaum - 6., 1-1 Opaczek - 44., 1-2 Szkolnicki - 51.

Orzeł Branice - Orzeł Reńska Wieś 4-1 (2-1)

Bramki: 1-0 Rusinowicz - 17., 2-0 Rusinowicz - 35., 2-1 Michaliszyn - 38., 3-1 Rusinowicz - 62., 4-1 Opic - 88.

GKS Triobud Grodków - Union Ujazd 3-0 (2-0)

Bramki: 1-0 Sikorski - 26., 2-0 Boczarski - 45+2., 3-0 Haręża - 48.

Polonia Głubczyce - Polonia Prószków-Przysiecz 5-2 (1-2)

Bramki: 0-1 Jakwert - 22., 1-1 Lendel - 32., 1-2 Werner - 40., 2-2 Jamuła - 58., 3-2 Jamuła - 68., 4-2 Lendel - 71., 5-2 Lendel - 80.

Czarni Otmuchów - Chemik Kędzierzyn-Koźle 3-0 (3-0)

Bramki: 1-0 Szczotka - 2., 2-0 Osuchowski - 22., 3-0 Gadziała - 39.

Pogoń Prudnik - Unia Krapkowice 3-0 (0-0)

Bramki: 1-0 Łukaszewski - 57., 2-0 Drescher - 61., 3-0 Jackowski - 65.

LZS Racławiczki - LZS Raszowa 0-0

1.GKS Grodków	9	27	44-5
2.Orzeł Branice	9	20	22-10
3.Orzeł Reńska Wieś	9	19	26-16
4.Pogoń Prudnik	9	18	27-16
5.LZS II Starowice Dolne	9	14	28-23
6.Union Ujazd	9	14	16-11
7.KS Twardawa	9	14	16-13
8.Czarni Otmuchów	9	14	22-20
9.Polonia Głubczyce	9	13	19-21
10.LZS Racławiczki	9	13	9-13
11.Polonia Prószków	9	9	16-20
12.GKS Głuchołazy	9	8	7-20
13.Chemik K-Koźle	9	7	13-19
14.Unia Krapkowice	9	7	8-26
15.LZS Raszowa	9	6	8-29
16.KS Cisowa K-Koźle	9	1	8-27

FUTSAL

Ogromne wyróżnienie. Bramkarka Rolnika powołana do kadry narodowej

Wiktor Gumiński

Występująca w LUKS Rolniku Biedrzychowice-Głogówek Andżelika Dąbek znalazła się w składzie reprezentacji Polski w futsalu kobiet na bardzo ważny turniej.

Dla tej bramkarki nie będzie to pierwsza styczność z narodowymi barwami, ale każde powołanie do kadry to tak samo istotne wydarzenie.

Tym razem Andżelika Dąbek uda się do Bielsku-Białej. Tam najpierw, od 2 do 5 października, będzie mieć miejsce reprezentacyjne zgrupowanie. Od 7 do 10 października, w tym samym miejscu, reprezentację Polski czekać będą natomiast aż trzy spotkania w ramach turnieju kwalifikacyjnego do mistrzostw Europy.

Biało-Czerwone zmierzą się tam kolejno z Belgią (7 października, godz. 18.30), Norwegią (8 października, godz. 18.30) oraz Ukrainą (10 października, godz. 16).

Polki znalazły się w jednej z czterech grup eliminacyjnych. Bezpośredni awans na marcowe mistrzostwa Europy w Chorwacji, bez oglądania się na innych, wywalczą tylko zwycięzcy grup.

Dla zespołów, które zajmą 2. miejsca, też jednak nic nie będzie jeszcze stracone. Dwa najlepsze bowiem również uzyskają przepustkę na europejski czempionat, a pozostałe dwa powalczą o nią w listopadowym dwumeczu barażowym.

Andżelika Dąbek pojedzie na zgrupowanie podbudowana udanym początkiem sezonu LUKS Rolnika Biedrzychowice-Głogówek w Ekstralidze Futsalu Kobiet. Drużyna z Opolszczyzny rozpoczęła go bowiem od dwóch zwycięstw. Najpierw pokonała u siebie 4:2 AZS Uniwersytet Warszawski, a ostatnio wygrała na wyjeździe 1:0 z Amplus Słomniczanką Słomniki. Tym samym, z dorobkiem sześciu punktów, zajmuje aktualnie 4. miejsce w tabeli najwyższej klasy rozgrywkowej.



FOT. UM GŁOGÓWEK/MATERIAŁY KLUBOWE

Andżelika Dąbek (na zdjęciu z prawej) powalczy z reprezentacją Polski o awans na przyszłoroczne mistrzostwa Europy

KOLARSTWO

Niewiadoma-Phinney może zakończyć sezon ze złotym medalem

Jacek Kmiecik

Katarzyna Niewiadoma-Phinney przegrała ostatnio walkę o złoty medal mistrzostw świata z Holenderką Demi Vollering. Polska gwiazda kolarstwa stanie jednak przed jeszcze jedną, ostatnią w tym roku, szansą zdobycia mistrzowskiego złota. W sobotę 3 października wystartuje w wyścigu ze startu wspólnego na mistrzostwach Europy w słoweńskiej Lublanie.

Europejska Unia Kolarska (UEC) opublikowała na swojej stronie internetowej pełne listy zgłoszeń do tegorocznych mistrzostw Europy w kolarstwie szosowym – Lublana 2026. Na ich podstawie poznaliśmy szeroki skład reprezentacji Polski na zawody, które zostaną rozegrane w dniach 2-7 października.

Stolica Słowenii ugości najlepszych kolarzy i kolarki Starego Kontynentu, którzy w ciągu sześciu dni (od 2 do 7 października) ścigać się będą aż o 14 kompletów medali. W Lublanie odbędą się wyścigi ze startu wspólnego oraz jazda indywidualna na czas dla elity mężczyzn, elity kobiet, orlików, orliczek, juniorów i juniorek, a także drużynowe sztafety dla elity/U-23 oraz juniorska.

Opublikowana przez UEC lista zgłoszeń pozwoliła nam ustalić, kogo możemy się spodziewać na słoweńskich szosach na początku października.

W elicie kobiet zgłoszone zostały między innymi mistrzyni świata 2026 Demi Vollering i wicemistrzyni Katarzyna Niewiadoma-Phinney. Znalazły się też inne czołowe zawodniczki globu, wśród nich między innymi Lorena Wiebes i Puck Pieterse (obaj Holandia), Elisa Longo Borghini (Włochy), Marlen Reusser (Szwajcaria) Pauline Ferrand-Prevot i Cedrine Kerbaol (obaj Francja), Franziska Koch (Niemcy) czy Paula Blasi (Hiszpania).

Wśród juniorek znalazła się także tegoroczna mistrzyni świata w jeździe na czas Maria Okrucińska, która zajęła w Montrealu czwarte miejsce w wyścigu wspólnego.

W elicie mężczyzn znalazło się miejsce dla mistrza świata 2014 Michała Kwiatkowskiego. Polski gwiazdor wystartuje w Lublanie wśród takich asów szos jak Remco Evenepoel (Belgia), Primož Roglič (Słowenia), Mads Pedersen (Dania), Juan Ayuso (Hiszpania), Jan Christen i Marc Hirschi (obaj Szwajcaria) czy Christian Scaroni i Giulio Pellizzari (obaj Włochy). Zabraknie natomiast reprezentanta gospodarzy Tadeja Pogačara, którego wykluczyła kontuzja odniesiona w sierpniu w Vuelta Espana.

eprasa.pl da80a03c2f